Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków. sobota 14 września 1935 Nr. 253

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Progresywna zniżka uposażeń urzędniczych

Warszawa, 13. 9. (Sin). Pismo warszawskie „Echo Poranne Dziś" podaje, że zniżka uposażeń urzędniczych nastąpić ma od 1 października i wyniesie: dla grupy od 1—3 — 20 proc., dla grupy 4—5 — 15 proc., dla grupy 6—7 — 0 proc., dla grupy 8—9 — 5 proc. Grupy uposażeniowe poniżej dziewiątej nie będą dotknięte obniżką uposażeń. Wobec tego premjer otrzymałby zamiast 6.000 zł. 4800 zł., ministrowie zamiast 4.000 zł. 3.200 zł., wiceministrowie zamiast 3.000 zł. 2.400 zł., dyrektorowie departamentów zamiast 1600 zł. 1350 zł., naczelnicy wydziałów zamiast 1.000 zł. 850 zł. Szósta grupa zamiast 450 zł. — 405 zł., ósma zamiast 260 zł. — 247 zł., dziewiąta zamiast 210 z.ł. — 200 zł.

Zwiększona podaż zboża

Warszawa, 13. 9. (Sin). Na rynkach krajowych zaznaczyła się w ciągu ostatnich dwóch dni zwiększona podaż zboża. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie, dochodząc do 13 zł. za kwintal żyta i do 20 zł. za kwintal pszenicy.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. Dnia 11 września 1935 r. Sygn. III. Pr. 89/35.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III. Karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 9/9, 1935 r. do l. B. II. 2/128/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 248 z dnia 9/IX. 1935 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt. „Wybory sejmowe pod znakiem małej frekwencji" w ustępie od słów „Tę atmosferę" do słów od przewodniczącego" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym. III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Laval zapewnia:

I Francja nie uchyli się od zobowiązań wobec paktu Ligi Narodów

Genewa, 13. 9. PAT. O godz. 10 min. 40 zaczął przemawiać na Zgromadzeniu Ligi Narodów premjer Laval. Mówca zadeklarował na wstępie wierność Francji wobec paktu Ligi Narodów. „Doktryna zbiorowego bezpieczeństwa — oświadczył premjer Laval — pozostaje naszem prawem. Negowanie paktu Ligi Narodów oznaczałoby rezygnację z naszych ideałów. Sir Samuel Hoare w swem przemówieniu zaakcentował wolę W. Brytanji w kierunku poparcia systemu zbiorowego bezpieczeństwa bez zastrzeżeń. Żaden kraj nie przyjmuje oświadczenia tego do wiadomości z satysfakcją większą, aniżeli Francja. Po układach rzymskich nie mogę bez wzruszenia mówić o konflikcie, który tak dalece zaciężył na obradach Zgromadzenia. 7 stycznia w Rzymie Mussolini i ja załatwiliśmy wszystkie sprawy, które mogły nas dzielić. W Stresie, wraz z delegatami brytyjskimi natrafiliśmy u Mussoliniego na analogiczną chęć służenia sprawie pokoju i wiem, że jest gotów on do kontynuowania tej współpracy.

Bywały niekiedy w Genewie trudne momenty i istotne rozczarowania, ale wiara nasza w Ligę Narodów nigdy nie słabła. Z wytrwałością, której nic nie zdołano zniechęcić, reprezentanci Francji będą się stale przyczyniali do wzrostu prestiżu Ligi Narodów i do rozszerzenia jej zakresu działania.

W ostatecznym wysiłku Ligi Narodów, mającym na celu znalezienie wyjścia z sytuacji — jestem zdecydowany wykonać obowiązek członka Ligi Narodów i przyjaciela Włoch. Zostanie uczynione wszystko, aby zaspokoić uzasadnione potrzeby Włoch — szanując zarazem uprawnienia innych członków Ligi. Francja i W. Brytanja są całkowicie zgodne co do konieczności poszukiwania pokojowego załatwienia konfliktu. Nasze zobowiązania figurują w pakcie Ligi Narodów i Francja nie uchyli się od ich wykonania.

Mowę Lavala Zgromadzenie przyjęło burzliwemi oklaskami.

Droga Włoch — niezmieniona

Paryż. 13 .9. (R) Rzym przyjął, jak twierdzi Havas, mowę Lavala ze zrozumieniem i z przychylnością. Uważają za zrozumiałe, iż szef rządu kraju, którego polityka oparta jest o Ligę Narodów, był obowiązany do wyrażenia swej wierności wobec paktu Ligi. Z uznaniem są ocenione wysiłki Francji, zmierzające do pogodzenia tradycyjnych zasad jej polityki na terenie międzynarodowym z wiernością dla przyjaciół.

W kołach politycznych dodają jednakże z naciskiem, iż punkt widzenia włoski w sprawie abisyńskiej w niczem nie uległ zmianie i że Włochy w dalszym ciągu będą podążały po drodze, jaką sobie wytknęły.

Mussolini odgrodził się od świata

Londyn, 13. 9. PAT. Prasa angielska z zadowoleniem notuje poparcie mniejszych mocarstw dla Ligi.

„Daily Telegraph" przewiduje, że w razie wybuchu działań wojennych premjer Francji będzie za polityką sankcyj na polu finansowem i gospodarczem.

„Daily Herald" podaje, że Laval starał się wczoraj uzyskać połączenie telefoniczne z Mussolinim, ale Mussolini nie chciał z nim mówić. Dziennik podkreśla, że Rzym jest całkowicie odcięty od świata o ile chodzi o kwestję abisyńską.

Skłonność do rokowań po pierwszej fazie konfliktu

Paryż, 13. 9. PAT. Tygodnik „Gringoire" umieszcza wywiad swego specjalnego wysłannika Raymonda Recouly z Mussolinim. Na zasadzie wrażeń z rozmowy z Duce, która odbyła się w pałacu weneckim w Rzymie, Recouly oświadcza, że w razie rozszerzenia się konfliktu, z chwilą gdy minie jego pierwsza faza, byłoby możliwe nakłonić Mussoliniego do rokowań z Anglją i Francją.

Europejczykom, walczącym po stronie Abisynji, grozi rozstrzelanie!

Londyn, 13. 9. PAT. Z Dżibuti donoszą, że tamtejszy konsul włoski uprzedził 14 oficerów belgijskich, udających się w charakterze instruktorów do Abisynji, że każdy Europejczyk, któryby walczył przeciwko Włochom i został ujęty z bronią, zostanie na miejscu rozstrzelany.

Gdzie negus ukrył klejnoty?

Londyn, 13. 9. PAT. Donoszą z Addis Abeby, że Negus zabezpieczył klejnoty koronne w specjalnie zbudowanym betonowym schronie, którego miejsce trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Klejnoty składają się m. in. z korony negusa Theodora, którą zdobył lord Napier w bitwie pod Magdalą, a którą król Jerzy piąty zwrócił negusowi w r. 1925, naszyjnik złoty, należący wedle podania, do królowej Saby, który nosiły wszystkie władczynie Abisynji, djadem koronacyjny oraz berło, będące darem króla Jerzego V

Po Kongresie wiedeńskim

Kraków, 14 września.

Kongres konstytuujący N. O. S. we Wiedniu zakończył obrady. Powracają już do domu pierwsi delegaci tego „konkurencyjnego" Kongresu, i trudno powiedzieć, by nastrój, w jakim wracają, miał w sobie coś z entuzjazmu. Kongres nietylko nie był dla nich takiem przeżyciem, jakiem był pierwszy Kongres sjonistyczny w Bazylei dla jego uczestników. Ale nawet delegaci XIX-go Kongresu w Lucernie, pozbawionego uroku nowości i skostniałego nieco w ceremonjale zewnętrznym, wracali chyba bardziej podniesieni na duchu i umocnieni w wierze w ostateczne zwycięstwo wyznawanego ideału, aniżeli uczestnicy kongresu wiedeńskiego, który miał otworzyć nową kartę w dziejach sjonizmu. W Lucernie bowiem rozjechali się delegaci pod wrażeniem zawartej zgody i zjednoczenia frontu, sekciarski zaś kongres we Wiedniu rozszedł się pod wrażeniem przypieczętowanego rozłamu i rozbicia szeregów sjonistycznych. A rozbicie i rozłam nawet dla najbardziej sfanatyzowanych i zdyscyplinowanych zwolenników wodza rozłamu ma w sobie zawsze pewien posmak zażenowania i poczucia winy wobec ruchu macierzystego. Tembardziej, gdy występuje z całą jaskrawością świadomość, że rozłam był

niepotrzebny i że o te same ideały można było walczyć w obrębie starej herzlowskiej organizacji.

Cóż bowiem nowego przyniósł Kongres N. O. S. we Wiedniu? Jego punktem kulminacyjnym była jak zawsze wspaniała mowa Włodzimierza Żabotyńskiego, ale czyż ta mowa nie mogła być śmiało wygłoszona w — Lucernie? Nietylko że mogła, ale powinna była tam być wygłoszona. Znalazłaby wówczas większy rezonans i stanowiłaby wspaniałe pendant do fascynującej mowy czołowego przywódcy obozu lewicy Ben Guriona, która pod względem „maskymalizmu" sjonistycznego absolutnie nie ustępowała mowie wiedeńskiej Żabotyńskiego. Imperjalistyczne niemal hasło Ben Guriona, które możnaby wyrazić w słowach „Palestyna od morza do morza" — zaspokoiło chyba najbardziej „maksymalistyczne" sny o potędze fanatyków rewizjonizmu, nie mówiąc już o tem, że drugie jego hasło skolonizowania miljona rodzin żydowskich w Palestynie z trudem tylko dało się zlicytować rezolucją Kongresu N. O. S., która mówi o skolonizowaniu... półtora miljona rodzin.

„Hochzionismus", sjonistyczny maksymalizm! Jakże łatwo jest rzucać szumne hasła, i mając przed sobą stenogramy i rezolucje lucerneńskie, jak łatwo jest powtarzać tosamo, podnosząc wszystko do którejś potęgi! Jak łatwo jest proklamować uroczyście „likwidację golusu" (jak gdyby golus dał się zlikwidować —rezolucją!) i państwo żydowskie po obu stronach Jordanu, oraz wyrzekać się święcie — transferu, gdy nie dźwiga się na swych barkach całego ciężaru odpowiedzialności za dzieło odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie i za „likwidację golusu" w — Niemczech. A zresztą, wszelki maksymalizm ma to do siebie, że grozi mu zawsze dalsze przelicytowanie in plus, a co zatem idzie — dalszy rozłam i doprowadzenie całej sprawy do absurdu. — Dla p. Wolfganga von Weisla, który domagał się, by Kongres N. O. S. proklamował się natychmiast jako Agencja Żydowska, Żabotyński, który nie chciał za żadną cenę do uchwały tej dopuścić, jest zapewne — oportunistą politycznym. I wcale nie jest wykluczone, że skrajna grupa Weisla, Achimeira czy Uri Zwi Grünberga, nie mogąc się pogodzić z „oportunizmem" nowej organizacji opuści niebawem N. O. S., by stworzyć własny, niezależny, bardziej jeszcze fanatyczny „Hochzionismus". W tych rzeczach bowiem nigdy niema miary.

Żabotyński jest osamotniony — oto największa tragedja tego bezsprzecznie genjalnego człowieka. Stworzony jest na wodza i ma wielką armję zwolenników, ale nie ma dokoła siebie **ludzi**. Nadzieje na czerpanie z wielkiego rezerwuaru żydostwa, jakim jest ortodoksja żydowska, zawiodły niestety, mimo wszystkich usiłowań w tym kierunku i mimo podkreślania na każdym kroku momentów religijnych. Cieszyliśmy się już, że to co nam się nie udało: zwerbowanie Agudy pod sztandar niebiesko-biały, że to wielkie przedsięwzięcie uda się Żabotyńskiemu. I jemu się nie udało. Zdołał przyciągnąć zaledwie paru rozgorączkowanych mizrachistów i paru rabinów — nic ponadto. Nawet własny jego organ w Warszawie, który z taką energją prowadził propagandę N. O. S. przed kongresem, zamieszcza o samym kongresie sprawozdania aż nadto krytyczne.

Włodzimierz Żabotyński jest zbyt mądrym, przenikliwym i przewidującym politykiem, by nie dojrzał, że znalazł się na fałszywej drodze. Jest zbyt dobrym patrjotą sjonistycznym, by nie wiedział, że prowadzenie odrębnej akcji politycznej w Londynie i w Jerozolimie, jest krokiem zgubnym. Już raz opuścił nasze szeregi i wrócił ze skruchą na XIV Kongres Sjoński we Wiedniu, by w tejsamej sali, w której teraz odbywał się kongres N. O. S., oświadczyć: „Jako baal tszuwa (pokutnik) staję przed wami. Praca sjonistyczna może być prowadzona tylko w łonie Organizacji Sjonistycznej". Głęboka wiara w wielki patrjotyzm sjonistyczny Żabotyńskiego pozwala nam żywić nadzieję, że prędzej czy później odbędzie on **drugą** swą pokutę. A wówczas słowami Wernyhory z „Wesela" Wyspiańskiego, powiemy doń szczerze i serdecznie rozradowani: „Zostań, panie Włodzimierzu, — pomówimy o przymierzu!"

D. LAZER.

W najbliższych dniach decyzja co do zmiany rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 9. (Sin). Jak się dowiadujemy, p. Prezydent bawi obecnie w puszczy rudnickiej (białostockiej), skąd uda się do Gdyni, a stamtąd do Warszawy. Natychmiast po powrocie p. Prezydenta odbędzie się konferencja na Zamku z udziałem premjera Sławka i generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego, na której zapadnie decyzja co do składu nowego rządu. Zwołanie Sejmu nastąpi w drugiej połowie października.

Grozi wznowienie wojny boliwijsko-paragwajskiej

Buenos Aires, 13. 9. (R). Boliwijsko-paragwajska konferencja pokojowa zawiesiła prace spowodu wyjazdu większości delegatów.

Przewodniczący delegacji boliwijskiej miał oświadczyć, że *wojna nie została skończona.* Przewodniczący delegacji paragwajskiej zakomunikował rozjemcom, że *istnieje obawa wznowienia działań wojennych.*

Straszna katastrofa w kopalni angielskiej

Londyn, 13. 9. (R). W kopalni w North Camper w pobliżu Barnsley nastąpił wczoraj wieczorem wielki wybuch. *17 górników poniosło śmierć, 8 jest ciężko rannych.* Wybuch nastąpił na głębokości 135 metrów w sztolni wysokości 1 m., co poważnie utrudniło akcję ratunkową. Dwóch uratowanych górników zmarło w ciągu nocy.

Przywódca Labour Party na konferencji Żydów polskich

Londyn. 13. 9. (ŻAT) Zamknięta w dniu wczorajszym konferencja Żydów polskich z zagranicy wysłuchała na ostatniem swem posiedzeniu powitania przywódcy Labour Party Georga Landsbury który w mowie swej nawoływał chrześcijan i Żydów do pracy na rzecz pokoju, zaznaczając, że pokój nastąpi, „gdy zostanie starty z powierzchni hitleryzm i wszystkie okrucieństwa faszyzmu". Sir Landsbury dodał, że prześladowania, jakie naród żydowski znosi, wzmacniają ten naród, dodając mu otuchy i wytrwania dla lepszej przyszłości. Na powitanie to odpowiedzieli Benjamin Winter i p. Tygiel.

Konferencja Beck — Hoare

Genewa. 13. 9. PAT. Dziś rano minister spraw zagranicznych Beck odbył blisko godzinną rozmowę z brytyjskim ministrem spr. zagranicznych sir Samuelem Hoare.

Manewry floty brytyjskiej w Hajfie

Jerozolima. 13. 9. (ŻAT) Urzędowo komunikują, że w niedzielę 15 bm. rozpoczną się na wodach portu hajfskiego manewrowe ćwiczenia marynarki brytyjskiej. Program manewrów przewiduje także operacje lądujących wojsk morskich w okolicach Hajfy. — Ćwiczenia marynarki potrwają cały tydzień. Komunikat stwierdza, że decyzja w sprawie manewrów w Hajfie została powzięta kilka miesięcy temu.

Baton, Rouge, 13. 9. PAT. Huey Long został pochowany na kapitolu stanu Luizjana. W orszaku pogrzebowym uczestniczyło 100 tysięcy osób.

Echa powyborcze

„W walce tej brało udział całe żydostwo Polski"

Wybory sejmowe w Krakowie, a zwłaszcza walka wyborcza w dzielnicy żydowskiej, odbiła się żywem echem w całej żydowskiej prasie. Po głosach prasy stołecznej podamy dziś dwa bardzo charakterystyczne głosy z prowincji. Tarnowski „Tygodnik Żydowski" pisze o sytuacji wyborczej w Krakowie:

„O mandat żydowski ubiegał się kandydat, narzucony żydostwu krakowskiemu. Żydzi krakowscy nie mogli dopuścić do tego, aby w ulicy żydowskiej do głosu doszli ludzie, którzy jakoś nagle zapałali miłością do narodu żydowskiego, miłością nieszczerą, podejrzaną.

Żydzi kombatanci przystąpili do związku kombatantów żydowskich nie poto, by stworzyć jeszcze jedną „bezpartyjną" partję w ulicy żydowskiej. O bezpartyjności i apolitycznym charakterze związków kombatantów żydowskich śpiewali wszyscy prezesi tych związków.

Może zbyt wcześnie odkryto przyłbicę. Ale teraz już każdy chyba wierzy i wie — nawet sjoniści, należący do związku kombatantów żydowskich, że związki te mają charakter wybitnie polityczny i przyszły na ulicę żydowską z pewną określoną misją. O poziomie i wartości tej misji świadczą wonne elukubracje „żurnalistów" z wydawanej przez kombatantów żydowskich podczas wyborów w Krakowie „Gazety Żydowskiej". Żydostwo krakowskie zareagowało silnie i godnie. Nie chcemy samozwańczych reprezentantów — oto była odpowiedź uświadomionego żydostwa krakowskiego na zakusy tej nowej grupki politycznej, która miała na przyszłość szerokie plany „uszczęśliwiania" ulicy żydowskiej.

Warszawa — a jeszcze więcej i Kraków pouczyły kombatantów żydowskich, że należy wrócić się do pracy właściwej, wynikającej z charakteru i celu związku, jeżeli już jest koniecznem, by związek taki istniał i by kombatanci żydowscy musieli się separować od kombatantów nieżydowskich.

Obecna walka wyborcza żydostwu krakowskiemu narzucona, przyczyni się zapewne do oczyszczenia zatęchłej atmosfery w ulicy żydowskiej. W walce tej brało udział całe żydostwo polskie, bo wszyscy śledziliśmy przebieg tej walki i życzyliśmy Żydom krakowskim wytrwania i hartu w tej rozgrywce.

Zwycięstwo narodowego żydowstwa w Krakowie jest też i zwycięstwem naszem, a przedewszystkiem jest ono owocem pracy uświadamiającej i wychowawczej wśród najszerszych mas żydowskich, prowadzonej przez organizację sjonistyczną Małopolski zachodniej i Śląska".

„Żydostwo krakowskie wybrało — godność"

W opinji pisze b. poseł dr. A. Insler: Osobny rozdział w księdze ostatnich wyborów napisany został w Krakowie. Tam nie było dla nikogo żadnych wątpliwości. Żydostwo krakowskie miało jeden wybór: między „żydowskim" posłem i żydowską godnością. Wybrało godność.

Żydostwu krakowskiemu, przypada w ten szosób w dziejach walki żydowskiej o prawa polityczne duża zasługa.

W gruncie rzeczy jedynie wyborom kra-

LWY GENEWSKIE I - KACZKI DZIENNIKARSKIE

Fejleton polityczny bez polityki

I.

Straszy nas od jakiegoś czasu Abisynja upior nemi wizjami rozpętanego żywiołu, odżyły na nowo w pamięci krwawe karty ledwo przebrzmiałej wojny światowej. Genewa obraduje w permanencji, mocuje się z abisyńskim problemem, rozważają dyplomaci wszelkie możliwości pro i contra, w poważnym nastroju deliberując nad losami świata, a jednak...

A jednak, jak każdy zjazd — i zjazd genewski posiada także stronę niepoważną, pogodną, czasami wprost zabawną. Dziesiątki dygnitarzy i dyplomatów raczy się w chwilach wolnych od „wszechświatowych" trosk, różnego rodzaju dowcipami, anegdotami, powiedzonkami i wspomnieniami „kuluarowemi".

Nastraja więc Genewa nietylko smutno, ale i wesoło, Jak kto woli. Do czego kto ma zamiłowanie. A mamy jednak wrażenie, że każdy, który od miesięcy wchłania w siebie tyle wieści alarmujących, tyle denerwujących przewidywań i przepowiedni, z miłą chęcią zapomni przez chwilę o nadciągającej burzy, zwłaszcza, jeśli dana mu będzie sposobność potraktowania wielkiego kalibru dyplomatów — na wesoło.

II.

Nie trzeba chyba podkreślać, że cała delegacja włoska jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak tylko cieniem samego Mussoliniego. Ale cień to zawsze coś nieuchwytnego, coś nierealnego, fikcja, a nie rzeczywistość. W Genewie natomiast istnieją faktyczne, rzeczywiste, trwałe i niezatarte ślady dzisiejszego włoskiego dyktatora. Tu przebywał on w młodych swoich latach przez jakiś czas, żyjąc w niedostatku i utrzymując się — z pracy murarskiej. Starzy genewscy bywalcy pokażą wam te budowle, które wyniesione zostały przy osobistej własnoręcznej współpracy dzisiejszego wszechwładnego pana Włoch, który przed laty stał tu gdzieś wysoko na rusztowaniu, trzymając kielnię w jednem ręku, a cegłę w drugiej. Kiedy się włoskim delegatom o tem wspomina, dopatrują się w tym fakcie pewnego rodzaju symboliki. Nie wstydzą się, lecz raczej chełpią się tem, że ich dzisiejszy wielki mistrz, który zdobyć usiłuje przydomek „Budowniczego Italji", był przed laty najzwyklejszym — budowniczym majstrem.

III.

O czem zupełnie innem naturalnie myśli minister angielski lord Eden. Tematem, który jego najbardziej absorbuje są — sankcje. Czy Liga zdobędzie się na to, by ratować swoją powagę i uchwalić sankcje, to jest naganę czy też karę, dla niesfornej Italji?

I oto, kiedy razu pewnego zamyślony przechadzał się po kuluarach, stanął przed nim staruszek, poczciwina, były kierownik tego College w Sanndroyd, którego Eden w młodości swojej był wychowankiem. Przyjaciele angielskiego ministra, którzy byli świadkiem serdecznej rozmowy, jaka wywiązała się między starym profesorem a jego wybitnym obecnie uczniem, twierdzą, że konwersacja toczyła się przez cały czas dookoła różnego rodzaju kar i nagan, jakich udzielano nieposłusznemu uczniakowi, Edenowi w szkole. A w przystępie dobrego humoru zauważył lord Eden:

— Zdaje mi się, że czasy jednak się zmieniły. Albowiem pan, profesorze, nie miał nigdy żadnych skrupułów, kiedy w myśl przepisów szkolnych, chciał pan w stosunku do

łowskim, z negatywnym ich wynikiem, przypada rola plebiscytu wśród Żydów. Sjoniści krakowscy zmuszeni zostali, częścią wbrew swej naturze, częścią wbrew tradycji swej polityki, do twardego wytknięcia granicznej linji, poza którą wyjść nie wolno nawet tym politykom żyd. do których słusznie czy niesłusznie — przylepiło się określenie ugodowości. Stwierdzili, że ugodowość nie jest identyczną z rezygnacją.

Kraków poraz pierwszy w niepodległej Polsce pozostał bez reprezentanta żydowskiego w Sejmie.

Lecz — powtarzamy własne słowa, na tem miejscu przed wyborami wypisane: — „Czcigodny prezes, poseł Thon bez oficjalnego mandatu, zachowuje w Krakowie oficjalny charakter — uznanego przedstawiciela polskiego żydostwa".

NADESŁANE

Po Hoarem -- głos ma Pierre Laval

Kraków, 14 września.

(K) By móc należycie ocenić doniosłość mowy sira Samuela Hoare, trzeba się cofnąć o lat dwadzieścia kilka i przypomnieć sobie sytuację europejską w roku 1914. Świetny publicysta Emil Ludwig w książce swej „Lipiec 1914" podkreśla, że do wojny światowej nie doszłoby, gdyby Anglja nie była tajemniczym sfinksem i gdyby oświadczyła jasno i dobitnie, że bez żadnych zastrzeżeń stanie po stronie Francji. Jest to zresztą truizm, powszechnie już powtarzany, a mocno obciążający moralne konto Anglji. I teraz, gdy nad światem znowu zawisły czarne chmury, z których w każdej chwili spaść może złowrogi piorun wojny, wciąż pytali się najwybitniejsi publicyści świata: Quo Vadis, Angljo? Nieraz już cytowaliśmy opinje tych publicystów, zastanawiających się pełni lęku nad tem, czy znowu Anglja chce powtórzyć swą misterną grę wahania się, i czy z obawy przed wojną, która może być następstwem niedwuznacznego solidaryzowania się Anglji z kontynentem europejskim, do tej wojny właśnie doprowadzi. Idąc za głosem tych publicystów ,opinja publiczna świata całego słusznie drżała o pokój w momentach, w których Francja, zamiast sama grać pierwsze skrzypce, usuwała się w cień swego potężnego przymierzeńca zamorskiego.

Mowa sira Samuela Hoare, angielskiego ministra spraw zagranicznych nie jest li tylko zainaugurowaniem dyskusji nad sprawozdaniem generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, lecz ma wagę i doniosłość poprostu dokumentu dziejowego, zamykającego pewien okres nietylko w historji Anglji, lecz i świata całego. Przez usta swego ministra spraw zagranicznych oświadczyła mianowicie Anglja, że nie istnieje już dla niej dumna zasada splendid isolation i że Anglja gotowa jest rzucić na szalę całą potęgę imperjum brytyjskiego, by nie dopuścić do wojny. W słowach mocnych i dobitnych zadeklarował angielski minister spraw zagranicznych niezachwianą wiarę i przywiązanie Anglji do Ligi Narodów, z której losami związane jest bezpieczeństwo wszystkich narodów świata. Z oburzeniem nazwał też sir Hoare insynuacjami podejrzenia, jakoby tę miłość do Ligi Narodów podyktowały li tylko egoistyczne interesy.

Mimowoli nasuwają nam się reminiscencje, przedstawiające to przywiązanie Anglji do Ligi Narodów w nieco innem świetle. Przypominamy sobie bowiem Chiny, które też były członkiem Ligi Narodów i głośno do niej apelowały o pomoc przeciwko agresywnym kuzynom japońskim, ale wtenczas Anglja milczała i nie groziła Japonji żadnemi sankcjami. W Chinach nie leży jezioro Tsana ani źródła Błękitnego Nilu, dlatego Anglja nie zdobyła się wtenczas na apostolski ton namaszczenia i nie piorunowała przeciwko sztu-

uczniów niesfornych zastosować przewidziane — sankcje.

IV.

Krąży dookoła Edena bezustannie uśmiechnięty „anioł pokoju", pośrednik i medjator, francuski premjer Laval. Charakteryzuje go obok tradycyjnego białego krawatu także piękna bambus. laska. I trafił się pewien mecenas który przekonany, że sprawi tem francuskiemu premjerowi małą choćby przyjemność, zaofiarował mu bardzo elegancką nową laseczkę, prostą o kosztownej gałce z kości słoniowej, ale ku wielkiej rozpaczy ofiarodawcy, Laval odmówił.

— Nie mógłbym z niej zrobić żadnego użytku — powiedział — Jestem bowiem przyzwyczajony do tego, że w toku moich rozmów koncyljacyjnych, co parę minut skręcam sobie nowego papierosa. Nadaje się do tego doskonale moja stara laska, o rączce, którą przez ten czas wieszam na lewem ramieniu. A pańska laska, pozbawiona rączki, naprawdę nie jest dla mnie.

Odmowa Lavala jest jak widać niepozbawiona „dyplomatycznych" argumentów.

V.

A między tymi dwoma dygnitarzami kręci się ustawicznie biedna „ofiara", przedstawiciel Jego Cesarskiej etjopskiej Mości, minister p. Tekle Hawariate. Brać dziennikarska ma dobre serce i szczerze nad abisyńską ekselencją się lituje i rozczula. Ale kiedy porównuje się niemoc tego czarnego ministra z tupetem, odwagą i z zdecydowaniem delegatów włoskich, odnosi się wrażenie, że to jednak ktoś, kto z motyką waży się na słońce.

Wrażenie to zresztą nie jest pozbawione realnej podstawy. Ci Abisyńczycy, których cesarz ostatnio dopiero złożył deklarację tak bardzo nieustępliwą, w lwiej swej części nigdy w życiu nie widzieli nawet samolotu. W Genewie opowiadają, że negus, przewidując, jakie znaczenie na wypadek wojny posiadać będzie flota powietrzna, uważał za stosowne odsłonić swoim poddanym tajemnicę istnienia samolotów na świecie, tak aby przynajmniej mieszkańcy stolicy nie musieli zapoznać się z aeroplanem dopiero podczas włoskiego ataku. Tak więc od jakiegoś czasu urządza się często te loty „pokazowe" w różnych punktach Abisynji, aby się dzielni wojownicy etjopscy nieco oswoili z widokiem tych dziwnych, latających aparatów.

A wiadomo — sam cesarz abisyński z tem się zdradził, że właśnie najbardziej boją się Abisyńczycy ataków lotn.-gaz., wiedząc że na tem polu nie mogą nawet marzyć, by móc sprostać Włochom. Trzeba więc koniecznie znaleźć jakąś przeciwwagę, coś coby mogło się dla Włochów okazać niemniej groźne i zastraszające, niż są ich gazy i aeroplany dla Abisyńczyków. Aż znalazło się. Pewien amerykański dziennikarz przyniósł pierwszy tę nowinę, która odrazu podziałała jak bomba:

Negus przygotowuje się do tego, by w krytycznej chwili wypuścić przeciwko Włochom całe legjony wygłodniałych lwów i jadowitych muszek, znanych pod nazwą tse-tse.

Ale po chwili już nastąpiło uspokojenie. Inny bowiem ameryk. kolega po piórze, odrazu ujął problem po genewsku ,fachowo, „w duchu Ligi Narodów!"

— Jest to niemożliwe, bo sprzeciwia się wyraźnie zasadom Ligi. Musianoby w tym wypadku powołać do życia jakąś specjalną komisję, albo przynajmniej zamianować jakiegoś speca, któryby nauczył te lwy rozróżniać między napastnikiem a napadniętym.

Genewa bowiem, jak wiadomo, długo nad tym problemem się głowiła, ale rozwiązać go nie zdołała. Być może, że lwy abisyńskie miałyby pod tym względem nieco więcej szczęścia od lwów genewskiego salonu dyplomatycznego. Ale i w to wkońcu należy wątpić, już z tej choćby przyczyny, że te lwy etjopskie, to najzwyklejsza dziennikarska — kaczka...

H. P

cznemu podjudzaniu opinji publicznej i przeciwko ubóstwianiu przemocy, jak to teraz czyni pod adresem Włoch. A potem Anglja protestowała wprawdzie przeciwko samowolnemu ze strony Niemiec pogwałceniu traktatu wersalskiego, będącego podwaliną Ligi Narodów, ale w kilka miesięcy później zawarła właśnie z Niemcami porozumienie flotowe, które wstrząsnęło pokojem świata. Trudno nam więc przychodzi uwierzyć w stuprocentową bezinteresowność Anglji, ale dajmy spokój tym reminiscencjom i skonstatujmy ,że tym razem Anglja zdecydowana jest stanowczo bronić autorytetu Ligi Narodów.

A ten autorytet był już doprawdy tak mocno zachwiany, że sukurs angielski przyszedł w samą porę. Przyznajmy otwarcie, że przy całym sceptycyźmie w stosunku do Ligi Narodów wdzięczni musimy być tej instytucji, niestety jeszcze ani nie ponadnarodowej, ani nawet nie ponadpaństwowej, bo Liga Narodów samą swoją egzystencją powstrzymała narazie katastrofę nowej wojny światowej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby Liga Narodów nie istniała, ta katastrofa wybuchłaby już dawno ze siłą żywiołową. Jeśli wojna jeszcze nie wybuchła, jeśli istnieje jeszcze wciąż — wprawdzie minimalna — nadzieja uratowania pokoju, zawdzięczać to należy Lidze Narodów, której ani Anglja ani Francja uśmiercić nie chce.

Pytanie tylko zachodzi, czy ta angielska deklaracja wierności dla Ligi Narodów powstrzyma Mussoliniego od ryzyka wojny. Sir Samuel Hoare dobrotliwie perswaduje Mussoliniemu, że może bez wojny uzyskać gospodarcze cele, jakie uzyskać chce karną ekspedycją do Abisynji. Możemy się na nowej londyńskiej wszechświatowej konferencji gospodarczej zastanowić nad nowym podziałem surowców oraz krajów dostarczających produktów kolonjalnych. Innemi słowy, Anglja obiecuje zwołanie konferencji światowej, któraby zastanowiłaby się nad nowym podziałem kolonij, protektoratów i mandatów i w szerokiej mierze uwzględniła pretensje Włoch oddawna si ężalących że wyszły z wielkiej wojny świat., wbrew przyrzeczeniom angielskim i francuskim — z próżnemi rękoma. — Ale czy ta obietnica jest odpowiedniem argumentum ad hominem, którym jest Mussolini? I tu w całej pełni występuje olbrzymie niebezpieczeństwo dla świata systemu dyktatury. Wszechwładza dyktatora jest tylko fikcją, bo są sytuacje, w których dla dyktatera pozostaje wojna jako jedyne wyjście, podczas gdy parlamentarna demokracja, — względnie rząd na niej się opierający, nie musi się obawiać odpowiedzialności, którą z nim razem ponosi cały naród. Dyktatorzy do chodzą do władzy dzięki apelowi do instynktów narodowych, a potem są sami niewolnikami tych rozpętanych instynktów. Państwami dyktatury nie rządzi rozum, lecz uczucie wybujałe, często gęsto nie konfrontujące a nawet niezdolne do konfrontacji swych niebotycznych zamiarów z szarą rzeczywistością życia. Wątpimy też bardzo, by spokojna i rzeczowa propozycja angielskiego ministra spraw zagranicznych powstrzymała Mussoliniego od zapowiedzianej próbnej mobilizacji dziesięciu miljonów czarnych koszul, która ma być manifestacją woli całego narodu włoskiego do stworzenia potęgi kolonjalnej i wskrzeszenia dawnego snu Włoch odegrania roli decydującej na Morzu Śródziemnem.

Sir Samuel Hoare ma na to jedną odpowiedź: sankcje. W teorji słowo to jest bardzo groźne, ale w praktyce rzecz nieco inaczej wygląda. Liga Narodów nie ma armji, nie ma więc żadnej Egzekutywy, któraby mogła narzucić swą wolę państwu, wyłamującemu się z rodziny narodów europejskich. Pozostają sankcje gospodarcze i finansowe, które mogą być doprawdy twarde dla Włoch ale bardzo wątpliwą jest rzeczą, by powstrzymały je od wojny z Abisynją.

Wreszcie sprawa najważniejsza: stosowanie sankcyj może uniemożliwić zlokalizowanie wojny włosko - abisyńskiej. Wiemy dobrze, że wojna jest straszliwem złem, że włoska ekspedycja karna do Abisynji nie będzie marszem trjumfalnym i że pacyfikacja Abisynji nawet po wojnie zwycięskiej potrwać musi lat kilkanaście. Powiadamy sobie jednak, że jeśli już ma być wojna, niech pożoga wojenna nie ogarnie świata, niech nie stanie się ruiną dla i tak broczącej jeszcze tysiącem ran Europy. Głos ma teraz Pierre Laval, na którym spoczywa olbrzymia odpowiedzialność zażegnania wojny światowej. Wielce trudne jest zadanie reprezentanta Francji, miejmy jednak nadzieję, że jego niepospolitemu talentowi lawirowania uda się wybrnąć z tej sytuacji...



PEARL S. BUCK

MATKA

Autoryzowany przekład S. Landy - Feldhornowej

15

Gdy jednak w nocy legła przy nim i dzieciach, tulących się do niej w ciemności, gdy czuła męża u swego boku, rozwiały się resztki złości. Był przecież także dzieckiem zależnem od niej, jak wszyscy w tym domu. To też wczesnym rankiem podniosła się bardzo cicho i spokojnie, nakarmiła wszystkich, a potem podeszła do niego, prosząc łagodnie, by wstał i jadł. Widząc ją w takim nastroju, dźwignął się zwolna, jakgdyby z łoża boleści — i skosztował nieco strawy, którą mu przygotowała. Zjadł wszystko, gdyż była to jedna z jego ulubionych potraw. Tymczasem staruszka patrzyła na niego wzrokiem pełnym miłości, papląc o tem i owem. Nie chciał dnia tego pracować. Nie, kiedy matka szła do roboty w polu, usiadł na zydlu u progu. Grzejąc się w słońcu, potrząsnął lekko głową i rzekł:

— Bardzo mi słabo i czuję ból u wrót mego serca. Będę dziś wypoczywał.

Matce żal się zrobiło, że zganiła go tak ostro za jego postępek, rzekła więc, by go uspokoić i dać wyraz swojej skrusze:

— Dobrze, wypocznij dzisiaj.

Potem poszła w swą drogę.

Ledwie oddaliła się, mężczyznę ogarnął niepokój. Drażniło go nieustanne paplanie staruszki, która cieszyła się bardzo na myśl, że syn jej zostanie przez cały dzień w domu i będzie z kim rozmawiać. Ale syn nudził się siedząc i słuchając piskliwego głosu matki. Nie chciał nawet patrzeć na bawiące się dzieci. Wstał, mruknął, że wzmocni go gorąca herbata i poszedł ścieżką do przydrożnej gospody, której właścicielem był jego kuzyn piątego stopnia. Tam siedzieli inni mężczyźni, pili herbatę i rozprawiali. Stoliki, ocienione baldachimem z sukna, stały przy drodze, którą przechodzili podróżni. Niejeden zatrzymywał się na chwilę, a wtedy można było podchwycić tę czy inną opowieść o różnych dziwnych rzeczach. Czasami zawitał do gospody wędrowny bajarz i wygłaszał swoje baśnie. Słowem, wesoło tu było i gwarno.

Po drodze spotkał pracowitego kuzyna, który wracał właśnie na pierwsze śniadanie z pola, gdzie już pracował od wschodu słońca. Widząc krewniaka, zawołał:

— Dokądto idziesz? Nie pracujesz dziś?

Mężczyzna odparł żałosnym i słabym głosem:

— Żona tak mnie złajała o jakiś drobiazg, którego już nie pamiętam, że ledwo stoję na nogach. Nie można jej w niczem dogodzić. Tak mnie zwymyślała i sklęła, że w nocy zaniemogłem ciężko. Wtedy dopiero przestraszyła się i sama mnie prosiła, bym dzisiaj odpoczął. Idę do gospody; napiję się gorącej herbaty, może rozgrzeje mi się żołądek.

Kuzyn splunął i poszedł dalej w milczeniu. Był człowiekiem, który słów niepotrzebnie nie traci i chowa dla siebie swoje myśli

(C. d. n.)

Za kilka dni otwarcie Wystawy Radjowej w Krakowie ?

Abisynja i Abisyńczycy

Państwowość Abisynji oparta jest od wieków na systemie patrjarchalnym. Najniższą jednostką w tym systemie jest rodzina, należąca do plemienia, na którego czele stoi naczelnik, często książę z zamierzchłej dynastji, o której początku nawet legenda niewiele mówi.

Na czele rodziny stoi jej najstarszy członek, który musi się podporządkować woli większości plemienia. W przeciwnym razie rodzina zostaje z plemienia wykluczona. Wykluczenie pociąga za sobą pozbawienie korzystania z ziemi, która należy do plemienia i zostaje rodzinie tylko przydzielona. Młodzieniec uzyskuje pełnoletność dopiero z chwilą wzięcia żony. Wtedy opuszcza dom rodzinny i otrzymuje od plemienia ziemię pod uprawę.

Wśród wszystkich plemion abisyńskich panuje jednożeństwo, ale istnieją dwa rodzaje małżeństwa: kontraktowe i formalne. Kontraktowe małżeństwo zawierane zostaje między mężczyzną i kobietą na pewien określony czas i za oznaczonem zgóry wynagrodzeniem wypłacanem żonie przez męża po upływie terminu małżeństwa. Kontrakt może być odnowiony na dalszy termin. Dzieci z takiego małżeństwa mają równe prawa z dziećmi małżeństw formalnych.

Do zawarcia małżeństwa formalnego potrzebny jest kontrakt między dwoma rodzinami. Często zaręcza się już dzieci, a nawet niemowlęta, co prowadzi do silnego związania poszczególnych rodzin, a temsamem plemienia. Czas narzeczeństwa w tych warunkach jest bardzo długi. Po zaślubinach młoda żona spędza 6 tygodni w rodzinie męża, poczem wraca na rok do własnej rodziny. W ciągu tego roku małżonek może się tajemnie widywać ze swą żoną, musi jednak składać oficjalne wizyty rodzinie. Niewypełnienie tego warunku uważane jest za ciężką obrazę i może stanowić powód do rozwodu.

Dopiero w dwa lata po zaślubinach młode małżeństwo opuszcza dom rodzinny i uzyskuje od naczelnika plemienia chatę i przydział ziemi. Chata zbudowana jest z gałęzi, lub bambusu oblepionego gliną, w kształcie stożka. Okien niema.

Bardzo oryginalną w abisyńskiem prawie małżeńskiem jest instytucja opiekuna zamężnej niewiasty. Opiekun wyznaczony zostaje w dniu zaślubin i wybierany przeważnie z pośród przyjaciół oblubieńca. Przysięga on narzeczonej, względnie młodej mężatce, wieczne braterstwo i musi występować w jej obronie, nawet przeciw jej własnemu mężowi, gdy tego zajdzie potrzeba. Opiekuństwo takie uważane jest za pokrewieństwo i opiekun nie może się żenić ze swą owdowiałą pupilką.

W dniu zaślubin narzeczona zostaje „uprowadzona“ z domu rodzicielskiego przez swego opiekuna i przyprowadzona do domu narzeczonego. Uprowadzenie jest tylko formalną ceremonją. Opiekun wsadza „uprowadzoną“, gęsto zawoalowanną, na osła czy muła i umyka z nią, ścigany przez całe plemię. W takich warunkach uprowadzenie udaje się zawsze szczęśliwie. W domu narzeczonego opiekun trzyma straż przed łożem pupilki tak długo, dopóki ta nie zaśnie, względnie, dopóki nie udaje, że zasnęła. Dopiero późno w nocy układa się do snu również narzeczony, poczem opiekun usuwa się zupełnie z domu. Zaślubiny zostały dokonane...

* * *

Poprzednicy wielkiego Menelika na tronie abisyńskim odznaczali się okrucieństwem, mniej lub więcej ukrywanem przed europejczykami, którzy przed ośmiu dziesiątkami lat zaczęli przybywać do Abisynji. Pewnego dyplomatę angielskiego raziła wielka liczba trędowatych na ulicach Addis Abeby, którzy żyli spokojnie wśród zdrowej ludności i roznosili dalej zarazę. Zwrócił przeto uwagę cesarza Teodorosa na konieczność usunięcia trędowatych z ulic i izolowania ich. Cesarz wydał jednemu z dworzan odpowiednie polecenie. Dworzanin, odgadując myśli okrutnego władcy, spędził wszystkich trędowatych do szopy, która służyła za salę ceremonjalną stolicy, zamknął ich, a oblawszy szopę oliwą, podpalił. Wszyscy nieszczęśliwi spłonęli. Dworzapina, który tak trafnie odgadł myśl cesarza, polecił władca też wrzucić do ognia.

* * *

Jakkolwiek już cesarz Teodoros interesował się budową kolei, która łączyłaby jego cesarstwo ze światem, jednak dopiero Menelik II zabrał się poważnie do tego dzieła. Inżynier szwajcarski Illg, który starał się o uzyskanie koncesji na budowę kolei, poprosił o audjencję u cesarza. Aby dobrze usposobić władcę, przyniósł w podarunku gramofon i nakręcił go podczas audjencji. Cesarz uśmiechnął się, przyjrzał się inżynierowi i rzekł chytrze: — Jeśli jesteś takim majstrem że potrafisz kazać mówić skrzynce, potrafisz zrobić także takie trzewiki, jakie sam nosisz. Jutro chcę się pokazać dworowi w takich właśnie trzewikach.

Illg wrócił na kwaterę i przywołał do rady swego wspólnika, inżyniera Chefneux. Rozcięli jedną parę butów, aby uzyskać model i przez całą noc pracowali nad trudnem zadaniem. Ale ranno mieli jako tako sporządzoną parę nowych trzewików, którą ofiarowali cesarzowi.

Władca obejrzał buty i rzekł:

— Widzę, że umiesz robić buty; potrafisz również wybudować kolej.

Illg uzyskał koncesję.

Zadanie jednak nie było łatwe. Na terenach, przez które miała przechodzić trasa kolei mieszkają trzy plemiona: Isas, Danakil i Addal. Należały one podówczas do najdzikszych. Młodzieniec uważany był w tych plemionach za dojrzałego, gdy zabił męskiego członka innego pokolenia. Uzyskiwał za to żelazny naramiennik. Im więcej naramienników, tem większe poważanie i znaczenie w plemieniu. Można sobie wyobrazić, jakie krwawe rozprawy odbywały się między trzema plemionami, zaciągniętemi do robót przy budowie kolei.

Ate.

Łódź ma 4 posłów

Oficjalne wyniki wyborów w Lodzi ustalone przez komisje okręgowe są następujące:

Okręg nr. 15 oddano głosów ważnych 30.814, nieważnych — 1134. Wybrany został b. pos. Leib Mincberg (17.864 gł.) W okręgu nr. 16 oddano głosów 39 778, unieważniono 2130 Wybrany został Marjan Wadowski (16.631 gł). W okręgu nr. 17 oddano głosów ważnych 36.970, nieważnych 3185. Wybrani zostali b. pos. Ludwik Waszkiewicz (12.866) i Michał Wymysłowski (19 921). Ostatecznie Łódź będzie miała 4 posłów

Okradzione w pociągu lekkoatletki Wejssówna i Kwaśniewska

Powracające z Wiednia zawodniczki Weissówna i Kwaśniewska, miały w drodze bardzo niemiłą przygodę. Na trasie między Piotrkowem i Koluszkami zostały doszczętnie okradzione. Złodzieje zabrali mistrzyniom nawet drobne pamiątki zakupione w Wiedniu.

Weissówna i Kwaśniewska zwróciły się do jednej z redakcyj łódzkich z prośbą o pożyczenie im drobnej sumy na tramwaj, gdyż pozostały bez grosza.

Weissównie skradziono m. in. srebrną tacę, otrzymaną w Wiedniu, Kwaśniewskiej zaś aparat fotograficzny ze zdjęciami z zawodów, walizę z ubraniami, całą gotówkę, paszporty zagraniczne, dokumenty osobiste, torebkę itd. Każda z nich poniosła straty conajmniej na 300 zł. nie licząc gotówki.

W obronie kobiety zabił jej męża

W nocy z czwartku na piątek koło g. 23-ciej wieś Czarnochowice koło Wieliczki, należąca do rejonu posterunku P. P. w Bierzanowie, wstrząśnięta została do głębi dokonanem tam zabójstwem.

We wsi tej mieszkał Jakób Dłach, który od pewnego czasu z żoną prowadził ustawiczne kłótnie.

Razem z małżeństwem mieszkał jako sublokator Stanisław Jakubowski. Nocy ubiegłej kłótnia zakończyła się tragicznie.

Żona Dłacha podczas sprzeczki z mężem chcąc ujść razom uciekła w pewnym momencie do domu. Za nią podążył mąż. Sublokator, Stanisław Jakubowski pobiegł za małżeństwem i stanąwszy w obronie żony zadał Dachowi z tyłu w plecy 3 pchnięcia nożem, skutkiem czego Dłach zwalił się na ziemię.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do aresztów. Tragiczny wypadek wywołał wielkie wrażenie wśród mieszkańców wsi.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Filo -- i antysemityzm Jerzego Żuławskiego

„Każdy z nas jest antysemitą, tylko, że człowiek inteligentny tłumi to w sobie...“ Ignacy Daszyński (w rozmowie prywatnej w r. 1898).

Powyższe motto wypisuje z całą świadomością nietaktu, jaki popełniam. Jest ono jednak tak trafne w ujęciu rzeczy, tak doskonałe w swojej pregnancji, tak szczerze w swojej prostocie wyrazu, a — co najważniejsze — nazwisko i data nadają tym słowom wagę dokumentu zasadniczego znaczenia. W r. 1898 Daszyński był widomą głową obozu, walczącego z antysemityzmem, nietylko partji P.P.S., ale całego odłamu społeczeństwa galicyjskiego, całej generacji. Walczył z antysemityzmem w swojej partji, na masowych mityngach, w prasie, w parlamencie. Kiedy w tym czasie jeden z działaczy P.P.S. (bodaj, że Dr. Józef Drobner) użalił się przed nim na antysemityzm któregoś z dygnitarzy partyjnych, Daszyński odpowiedział mu wyżej przytoczonymi słowami. A był to czas, kiedy „antysemityzm“ miał u nas brzmienie mniejwięcej takie, jak np. dziś „liberalizm“...

W ciągu następnych lat i lat dziesiątek nieraz miałem sposobność przypomnienia sobie tej enuncjacji, ilekroć spotykałem się z spontanicznym wybuchem „antysemityzmu“ u jednostek, u których zdawałoby się to niemożliwem, które same nie wierzyły w możliwość wydobycia ze siebie takiego „uczucia“, czy odruchu. Mówię o antysemityźmie instynktowym, określanym dziś jako antysemityzm „zoologiczny“. Nie waham się stwierdzić, że antysemityzm wskutek wiekowiekowej „kultury“ tego bakcyla, przeszedł w krew całych plemion i ras, stał się już instynktem u nich. Jak długo antysemityzm objawia się w sferze intellektualnej, np. we formie programu społecznego czy politycznego, tak długo objawy te wcale nie są dowodem, że dana jednostka czy grupa społeczna jest istotnie antysemicką, w tem znaczeniu w jakiem tu mówimy. Z chwilą jednak, kiedy odzywa się instynktowa judofobja, nic tu nie znaczy klasa, sfera, różnice kulturalne, elita czy tłum, — antysemityzm jest tu objawem żywiołowym. Dlatego nie jest żadną zagadką psychologiczną momentalna metamorfoza luminarzy wolnomyślicielstwa i humanitaryzmu z końca ubiegłego wieku, w zaciekłych zoologicznych antysemitów, jak casus: Aleksander Świętochowski, Andrzej Niemojewski, Adolf Nowaczyński, Jerzy Żuławski...

Nie zapomnę tej sceny, kiedy spotkawszy w Krakowie w kawiarni Sauera — Żuławskiego, zaprosiłem go do wygłoszenia odczytu w kierowanym przezemnie jednym z oddziałów prowincjonalnych Uniwersytetu Ludowego im. Ad. Mickiewicza. Jak się zaperzył, zadrżał i cały czerwony z wzburzenia, rozwalił się na kanapie i krzyknął na cały głos, aby go wszyscy w kawiarni słyszeli: „Nie mogę wygłaszać odczytu w instytucji, na której czele stoi człowiek najgł...szy w Polsce“, itd... w tym tonie. Był to okres zaciekłej walki z Wilhelmem Feldmanem, który był wtedy prezesem zarządu głównego Uniwersyt. im. Ad. Mickiewicza.

Jeżeli nawet uwzględnimy tę okoliczność, to w sposobie reagowania przez Żuławskiego na moją propozycję było tyle głębokiej, dzikiej, z całą bezpośredniością ujawnionej pierwotnej nienawiści rasowej, że stałem zdumiony, jakgdyby wobec jakiegoś nagłego kataklizmu w przyrodzie. Trząsł się cały, czerwieniał i bladł naprzemian i w tem zatraceniu wszelkiej rozwagi dał folgę swoim najgłębszym utajonym instynktom. Wtedy poraz pierwszy miałem możność „spojrzenia w oczy“ instynktowej zawiści rasowej.

Kiedy walka ucichła, inni wrócili do równowagi; Żuławski już nie wrócił. Już instynktowa nienawiść rasowa wyzwoliła się w nim i opanowała go. Do tego stopnia, że nawet w drobiazgach codziennego życia nie uchronił się od antysemickich wybryków. Głośna była sprawa karna jaką mu wytoczył jakiś żydowski kupiec w Nowym Targu, do którego Żuławski napisał obelżywy list, z powodu jakiegoś prospektu z niemieckim nagłówkiem...

Jerzy Żuławski był już znanym młodym poetą, autorem tomiku pt. „Słońce o pieśni“ i nawet inicjatorem nowej u nas formy wiersza, kiedy wrócił do kraju z Szwajcarji, gdzie promował się na doktora filozofji na podstawie wydanej w Bernie szwajc. pracy pt. „Das Problem der Kausalitat bei Spinoza“. Pracę tę rozszerzył później i wydał w języku polskim pt. „Baruch Spinoza“. Sam mówił o sobie, że jest „materjalistycznym Spinozą“.

W Szwajcarji pozostawał w zażytej przyjaźni z pewnym Żydem, u którego uczył się języka hebrajskiego. Opanował język hebrajski tak dalece, że później tłumaczył „Pieśń nad pieśniami“, Kohelet, Hijoba, Widzenia Jechezkiela itd. i wydał zbiorowo w tomie pt. „Księgi wybrane z pism Starego Zakonu“, z ilustracjami Wilhelma Wachtla. — Wróciwszy do kraju w r. 1897 objął posadę nauczyciela gimnazjum w Jaśle. Miałem wtedy kolegów w gimnazjum jasielskiem, z którymi korespondowałem, i pamiętam ich relacje o niebywałym fenomenie „belfra“, który się odnosił do starszych uczniów po koleżeńsku, który był filosemistą i nie przepuszczał żadnej okazji, aby nie wygłosić płomiennej apologji żydostwa, który wpajał we wszystkich uczniów szacunek dla Żydów, wychwalając ich czystość obyczajów, a przedewszystkiem czystość życia rodzinnego, itp. — Wiersze swoje nadsyłał do „Życia“ krakowskiego, ale utwory prozą chciał „koniecznie spieniężyć“. W tym czasie napisał nowelę pt. „Z domu niewoli“ — w formie listów do przyjaciela — Żyda. Nie wiem, kim był ów przyjaciel — Żyd, faktem jest, że wydanie książkowe tej noweli dedykowane jest M. J. Berdyczewskiemu. W noweli tej daje wyraz reakcji przeciw kosmopolitycznym i postępowym ideom, któremi nasiąkł zdala od ojczyzny, pod wpływem nastrojów w rodzinnym dworku, w którym nawet poszum drzew opowiada o dawnej tradycji i na tem tle uwydatnia różnice między postępowcem Żydem, a nie—Żydem.

Przysłany do Krakowa manuskrypt tej noweli dostał się w jakiś sposób do redakcji „Głosu Narodu“ redagowanego przez Kazimierza Ehrenberga, zwalczającego zawzięcie „Młodą Polskę“ i wszystko co miało jakikolwiek z nią związek, a zwłaszcza jej postępowość i filosemityzm. Można więc sobie wyobrazić niebywałą sensację, wywołaną ukazaniem się w odcinku tego dziennika początku noweli Żuławskiego, o

Mówią do nas obrazy
błp. Leopolda Gottlieba

Impresje nie są już teraz w modzie, a zwłaszcza impresje malarskie. Malarstwo staje się bowiem coraz bardziej sztuką ekskluzywną, a zwykłe recenzje o wystawach naszpikowane są wyrażeniami, których zwykły śmiertelnik często gęsto nie rozumie. My laicy musimy też wierzyć na słowo zawodowym specom od malarstwa, że dane dzieło jest arcydziełem, chociaż nieraz wewnętrznie buntujemy się przeciwko temu, alboteż jesteśmy bezradni i nie wiemy, co z tym fantem począć. Dajemy się jednak chętnie za rękę prowadzić, bo wiemy z historji malarstwa, że to, co kiedyś było herezją i zuchwalstwem, stało się później malarstwem klasycznem. Wiemy też, że malarze uczą nas poprostu patrzeć się na świat i odkrywać związki i rzeczy, któreby uszły naszej uwadze. Chociaż więc nieraz buntujemy się przeciwko autorytetom, chętnie uznajemy ich przewagę nad sobą. Nie mam więc zamiaru robienia konkurencji jakiemuś specowi, chcę dać tylko wyraz swym uczuciom, które przeżywałem na wystawie obrazów błp. Leopolda Gottlieba.

Są one przedewszystkiem zrozumiałe i dla nas zwykłych śmiertelników. Dowiedzieliśmy się od teoretyków nowej sztuki, że nowe malarstwo gardzi zupełnie anegdotą, wobec czego dosukiwanie się rzeczywistości którą kochamy albo nienawidzimy, aprobujemy lub odrzucamy, jest anachronizmem. Obrazy Leopolda Gottlieba jednokowoż rozumiemy i w pełni je odczuwamy. Żaden z nich nie jest rebusem, wywołującym w nas sprzeciw wewnętrzny. A mamy przytem wrażenie, że ich artystyczna jakość jest pierwszej klasy. Nie kierujemy się jednak w naszem ustosunkowaniu się do nich rozumem, lecz raczej uczuciem. Uświadamiamy sobie olbrzymi trud, bohaterskie niejako zmaganie się artysty, by wydobyć z rzeczywistości podziemny jej nurt, wibrujący jej ton. Rzekłbym, że obrazy Gottieba są muzykalne, działają bowiem na nas tak bezpośrednio, jak działa na nas muzyka. Przemawia od nas z nich jakaś niespożyta energja, jakaś cicha a głęboka przytem radość, że życie mimo wszystko jest piękne.

Chodzimy od jednego obrazu do drugiego i zdaje się nam, że rozmawiamy z człowiekiem o bystrym intelekcie i niesłychanie subtelnej równocześnie wrażliwości. Życie jest smutne i ciężkie, ale ma też i momenty przejmujące i fascynujące pięknem. Przemawia do nas to utajone a mimo wszystko tak silne piękno życia chociażby z nagle wykwitającej czerwieni na tle bladości całego tła. Ta rzadko zjawiająca się czerwień w obrazach Gottieba ma coś wzruszającego. Gdybym się nie obawiał banalności powiedziałbym, że robi wrażenie uśmiechu, zjawiającego się na twarzy zapłakanej.

Różnorodne jest bogactwo spuścizny błp. Leopolda Gottlieba. Najsilniejsze jednak wrażenie wywołują na mnie jego portrety. Wiem i słyszałem już tyle razy, że portret nie musi być podobny, że artysta wydobywa w portrecie to, co dla czowieka portretowanego jest nawet tajemnicą. Wyobrażam więc sobie, że portretem może być gra kolorów, w której przemawia do nas wewnętrzna istota osoby portretowanej. Gottlieb nie posuwa się do takich ekscesów fantazji, lecz daje nam rzeczywistość przepuszczoną przez filtr swej wrażliwości artystycznej. Staje np. przed portretem przedstawiającym, jak mnie poinformowano jakiegoś literata niemieckiego i nie mogę oderwać oczu od brutalności, hamowanej inteligencją. Ileż dobrotliwości tkwi w twarzy starego Glicensteina, a jaka siła w twarzy pułkownika polskiego w cywilu! Zdaje mi się, że dla Leopolda Gottlieba każdy człowiek przedstawiał jakąś tonację i mimowoli staram się odgadnąć, jakim głosem mówią portrety omalże przewrażliwionego artysty.

Nie pisze, jak już powiedziałem, recenzji za-

którym równocześnie w numerze zamieszczono dłuższy entuzjastyczny artykuł. Jednak już w parę dni później, w najbliższym numerze „Życia“ pojawiło się „Oświadczenie“ Żuławskiego, w którem ten komunikuje, że skrypt dostał się do „Głosu Narodu“ bez jego wiedzy i woli, że odżegnywa się od tego pisma i jego ideologji jaknajstanowczej i nic wspólnego z niem mieć nie chce. Wytworzyła się groteskowa sytuacja, gdyż „Głos Narodu“ nadal drukował nowelę „Z domu niewoli“, aż do jej ukończenia. Kiedy na wakacjach tego roku 1898-o Żuławski bawił w Krakowie, pamiętam, jak w kawiarni Turlińskiego (pod Paonem) interpelował go z wymówką co do tendencji tej noweli — Adolf Nowaczyński: „Co się panu stało?“ — mówił — „to nie wolno“. — A Żuławski z grymasem niechęci tłumaczył się, że „sam nie wie, co mu się stało“, że to „świeżo po powrocie z zagranicy pod wpływem nastrojów“ itp.

W parę lat później wybuchła kampania antyfeldmanowska i nastąpiła radykalna „mutatio rerum“. Po dziś — dzień nie wiem dokładnie, co było bezpośrednią przyczyną tej walki. Pamiętam tylko, że na kilka tygodni przed jej wybuchem, Rudolf Starzewski zapytał mnie raz znienacka, co sądzę o „polskości“ Feldmana. Odpowiedziałem, że szczerość jego patrjotyzmu nie ulega najmniejszej wątpliwości. Na moje zkolei zapytanie, dlaczego o to pyta, odpowiedział tylko: „ale radykał... prawda?“ Później zrozumiałem, że nagonka na Feldmana była zorganizowana i że zabiegano wtedy o pozyskanie „Czasu“ do tego celu. Feldman stał wtedy na szczycie swojej popularności i był najwpływowszym krytykiem i publicystą. Jego Literatura miała już kilka wydań, a artykuły w „Krytyce“ nadawały ton opinji szerokich sfer czytającej inteligencji i młodzieży. „Życie“ już nie wychodziło. „Piśmiennictwo“ Feldmana w każdem nowem wydaniu zawierało nowe zmiany i niejeden z autorów „wprowadzonych na rynek“ w pierwszem wydaniu uważał się za pokrzywdzonego w następnych. Stało się nawet, że pewien znany krakowski literat (Jan Pietrzycki), w późniejszem wydaniu został wogóle pominięty. Czuł się pokrzywdzony Rydel i Konczyński i Żuławski i Ludwik Stasiak i Pietrzycki, a gdy w dodatku koła młodzieży akademickiego zapraszały Feldmana do wygłaszania wykładów w sali Kopernika, a z drugiej strony przebąkiwano coś o zamierzonej kandydaturze Feldmana przy wyborach parlamentarnych z ramienia stronnictwa niezawisłych Żydów (Dra Grossa), — furja rozpętała się na łamach „Głosu Narodu“, gdzie wtedy wojował osławiony Z. Jasiński, późniejszy bohater głośnego skandalu. Echa tej nagonki odezwały się nawet ze sceny. Żuławski w złośliwy sposób potraktował Feldmana w swojej sztuce „Za cenę łez“, Feldman odpowiedział sztuką „My artyści“... Ale ostatecznie burza przeszła i żywioły zwolna się uspokoiły. Żuławski został już jednak antysemistą i zemścił się nawet na języku hebrajskim, usuwając z drugiego wydania „Erosa i Psyche“ motto z Szir-ha-szirim w oryginale hebrajskim, a zastępując je mottem w języku greckim.

Oczywiście, nie pisze tu studjum psychologicznego. Byłoby jednak takie studjum, gdyby się o nie pokuszono, niezmiernie ciekawe, właśnie ze względu na tę „żywiołowość“, kompleks czy „uraz“ antysemicki, jaki się ujawnił u wymienionych wyżej reprezentantów „elity“ postępowej w Polsce.

(Z. h—l.)

Minus Moskwa*)

Książka napisana jeszcze w okresie, kiedy Otmar był, jeśli nie persona gratissima, to w każdym razie persona grata w Moskwie. Później ściągnął na siebie korespondent moskiewski „Gazety Polskiej“ niełaskę Kremlu i musiał, jak wiadomo, opuścić Moskwę. Zmienił się bowiem zasadniczo ton jego korespondencji. Dawniej pisał, że Moskwa jest czynnikiem pokoju. Później, być może dlatego, by wykazać, że ataki skierowane na jego osobę przez Bunt Młodych są nieuzasadnione, albo też dlatego że zepsuły się stosunki między Polską a Rosją, uderzył w zupełnie inny ton i zaczął pisać o Rosji sowieckiej jako najbardziej zakłamanym kraju. Tą przysłowiową kroplą, która przepełniła kielich rozczarowań sowieckich możnowładców były korespondencje Otmara o obradach Kominternu, korespondencje, które dostarczyły materjału p. Miedzińskiemu do gwałtownego wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej.

Książka „Minus Moskwa“ pochodzi więc z okresu, w którym „Gazeta Polska“ spowodu korespondencji Otmara cieszyła się dużą popularnością wśród komunistycznych i komunizujących czytelników polskich. Jest to reportaż odbytej latem 1934 roku 24-dniowej podróży Wołgą na Kaukaz i Krym. Otmar znalazł się w świcie ambasadora polskiego w Moskwie p. Łukaszewicza, który podjął tę podróż z ramienia rządu polskiego. I przedtem Otmar wychylał się już kilkakrotnie poza Moskwę, o czem świadczy pierwsza jego książka p. t. „Nowa Rosja“, ale druga podróż dała mu sposobność przypatrzenia się stosunkom gospodarczym i narodowościowym w Rosji. I oto otrzymujemy próbę bilansu dwóch piatiletek Rosji sowieckiej, ze stawienie wszystkich plusów i minusów Moskwy. Autor cytuje starą ongiś w Rosji carskiej tak popularną legendę o trzech wielorybach, na których się świat opiera. Nowa struktura Rosji sowieckiej opiera się też na trzech wielorybach, którymi są: uprzemysłowienie kraju, sprawy narodowościowe i kwestja chłopska.

Uprzemysłowienie Rosji sowieckiej nie jest minusem. Z całym objektywizmem stwierdza Otmar, że Rosja w tej dziedzinie wiele zdziałała. Nie podziela wprawdzie entuzjastycznej wiary, że Rosja sowiecka wnet prześcignie kapitalistyczne kraje Europy zachodniej i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, interesujący swój reportaż przeplata mocno krytycznemi uwagami na temat rozmaitych niedociągnięć, ale w ostatecznym rezultacie dochodzi do wniosku, że w tej dziedzinie Moskwa ma do zanotowania w swym bilansie wcale pokaźny plus.

Także w dziedzinie narodowościowej podkreśla Otmar nierealność przewidywań, że Rosja sowiecka „pęknie wedle szwów narodowościowych“. W „Nowej Rosji“ dał nam wrażenia z podróży po Ukrainie, a w drugiej publikacji „Minus Moskwa“ wrażenia z podróży po Kaukazie, który uchodził dotychczas za twierdzę separatyzmu i dążeń odśrodkowych, by się przekonać, że narody drobne są ze swego obecnego losu naogół zadowolone i dalekie od irredenty lub separatyzmu. Wśród narodów większych nacjonalizm „inteligencko-burżuazyjny“ jest doszczętnie zlikwidowany, a zarysowujący się nowy nacjonalizm „ludowy“ dostatecznie jeszcze się nie skrystalizował. Ze strony więc wieloryba narodowościowego również nie grozi Rosji sowieckiej niebezpieczeństwo.

Minusem natomiast bilansu Moskwy jest kwestja chłopska, w której nie są wykluczone rozmaite niespodzianki, groźne dla stabilizacji wewnętrznej sowietów. W gorączkowem tempie przeprowadzone próby kolektywizacji wywołały tylko rozgoryczenie chłopstwa. Rozumieją to niebezpieczeństwo czynniki odpowiedzialne ze Stalinem na czele, czem sobie wytłumaczyć można reformę konstytucji sowieckiej i przyobiecaną jej demokratyzację, ale na dłuższą jednak metę Rosja musi się poważnie liczyć z wielorybem chłopskim, który może zachwiać jej podstawami. Otmar przestrzega jednak przed daleko idącym pesymizmem, bo Rosja jest krainą fantastycznych wprost możliwości, a objektywny obserwator strzec się musi wszelkich fikcyj. Rosja szybko się zmienia, a to co dzisiaj uchodzi za „prawdę objektywną“, jutro już może być anachronizmem. Tak mniejwięcej wygląda zestawienie plusów i minusów w Rosji sowieckiej, które nam daje w swej ciekawej i napisanej bardzo żywo książce reportażowej p. Otmar-Berson.

M. K.

*) Jan Otmar Berson: „Minus Moskwa“, nakład „Rój“ w Warszawie.

wodowej, — taką ocenę wnet przyniesiemy, — wolno mi więc powiedzieć na marginesie tej wystawy coś, czego napewno nie powie fachowy recenzent, dla którego istnieją tylko walory artyzmu. Zmarły był legjonistą, a moralny protektorat nad pośmiertną jego wystawą objęła niejako idea legjonowa. I oto przemawia do społeczeństwa polskiego artysta żydowski, który ukochał Polskę, nie przestając być Żydem.

Sens tego protektoratu jest może głębszy, niż się wydaje na pierwszy rzut oka. Z całej podstawy życiowej Gottliebą przemawia do nas bohaterski i codziennie podejmowany trud, by sprostać swemu przeznaczeniu. Nie szukał tanich efektów anitez nie kroczył drogą najłatwiejszego oporu. A przeznaczenie postawiło go na posterunku niesłychanie odpowiedzialnym. Był Żydem i Polakiem i wierzył, że można tym obu miłościom, a były w nim obie silne, i tym obu przynależnościom, a były w nim obie drogie, uczynić zadość, nie przekreślając żadnej Istnieje więc most, na którym spotkać się mogą dusza polska i żydowska. Na wyżynie sztuki milkną małe swary, nieporozumienia i urojenia bo ujarzmiającą siłę ma trud życia człowieka, który zawsze był dobrym Żydem, ale tą samą najgłębszą miłością kochał Polskę i walczył o sprawę polską.

MOASSI.

Kronika literacka

„Der Thilim — Jid“ po hebrajsku. Nakładem Sztybla w Tel Awiwie wyszła w tych dniach w przekładzie hebrajskim słynna powieść Szaloma Asza, drukowana niedawno w „Nowym Dzienniku“ — Der Thilim — Jid“. Tytuł hebrajski brzmi „Baal — Hathilim“. Przekładu dokonał znany liteat i tłumacz J. L. Baruch.

75-letnie urodziny prof. Szymona Dubnowa. Na żydowski Nowy Rok przypada 75-lecie urodzin znakomitego historyka żydowskiego prof. Szymona Dubnowa. Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie przygotowuje dla uczczenia działalności wielkiego uczonego żydowskiego dwie księgi zbiorowe. Pierwsza zawierać będzie artykuły, wspomnienia i rozprawy o Dubnowie, druga zaś cały szereg rozpraw historycznych, które historycy żydowscy poświęcają Dubnowowi.

„Bialik w Wołożynie i o Wołożynie. W rocznicę śmierci Bialika ukazał się tom wspomnień Aby Baloszera o życiu Bialika w jesziwie we Wołożynie i o znaczeniu tych lat spędzonych w jesziwie w twórczości największego poety hebrajskiego. Książka zawiera też pierwszy artykuł, który Bialik napisał w Wołożynie i ogłosił w roku 1891 w dzienniku „Hamelic“.

Interwencja PENklubu hebrajskiego o uwolnienie dwóch rosyjskich pisarzy hebrajskich. Hebrajski PEN-klub w Palestynie zajął się na ostatniem swem posiedzeniu losami dwóch hebrajskich pisarzy, Łońskiego i Freimana z Rosji sowieckiej, których uwięziono, ponieważ ogłosili swe dzieła hebrajskie w Palestynie. PEN-klub postanowił zwrócić się do Egzekutywy Agencji Żydowskiej o interwencję w tej sprawie Równocześnie zwraca się PEN-klub hebrajski do centrali PEN-klubu w Londynie o wywalczenie równouprawnienia hebrajskiego języka i hebrajskiej literatury w Rosji sowieckiej.

Nowe wydanie Majmonidesa. Znany historyk żydowski dr. Jehuda Kaufman ogłosił obecnie w Tel Awiwie nakładem Mosad Bialik pierwszy tom „More Newuchim“ Majmonidesa. Tom ten zawiera nowe, dotychczas nieogłoszone w po-

przednich wydaniach komentarze. Całe dzieło ukaże się w czterech tomach.

Powieść angielska żydowskiej literatki z Niemiec. W Nowym Jorku ukazała się powieść Ruth Feiner, młodej literatki żydowskiej, która uciekła z piekła hitlerowskiego do Anglji. Powieść zatytułowana jest „Kot przebiegł przez drogę". Jest to pierwsza powieść młodej literatki, kóra dotychczas występowała tylko jako pieśniarka swych własnych pieśni.

„Symbole i postacie sztuki żydowskiej". Pod tym tytułem ukaże się w tych dniach dzieło znanej literatki i historyczki sztuki pani dr. Wischnitzer - Bernsteinowej. Dzieło to zajmuje się genezą sztuki żydowskiej.

Mirjam Orleska wyjeżdża do Moskwy. Znana tragiczka żydowska Mirjam Orleska, która przez 15 lat pracowała tak zaszczytnie w Trupie Wileńskiej, wyjeżdża w tych dniach do Moskwy, gdzie zabawi dłuższy czas. Zbyteczne chyba nadmienić, że brak tej świetnej artystki boleśnie odczuje teatr żydowski w Polsce.

Fryda Blumenthal i Ola Lillith w Nowym Jorku. Znana recytatorka i była artystka Trupy Wileńskiej z pierwszego okresu tego świetne go ongiś zespołu Fryda Grossbard-Blumenthal wyjechała do Nowego Jorku i do całego szeregu miast amerykańskch, w których wystąpi ze swym programem. — Do Nowego Jorku wyjechała też nasza „diseuse" Ola Lillith, która zaangażowana została do jednego z nowojorkich teatrów żydowskich.

Propaganda teatru polskiego. Ukazała się w języku francuskim publikacja p. t. „Teatr w Polsce" („Le Theatre en Pologne"), pod redakcją dra A. Guttry'ego. Jest to biuletyn teatralny Związku Autorów Dramatycznych i Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Biuletyn ten składa się z czterech części. Piewsze dwie obejmowały dzieje teatru polskiego, część trzecia poświęcona była Wyspiańskiemu i ukazała się w roku jubileuszowym. Część czwarta, która się teraz ukazała, przynosi m. in. historję polskiej sztuki aktorskiej oraz historję opery. Autorami prac są A. Guttry, Lorentowicz, Zawistowski, Wieniawski, Głowacki Herz, i Szyfmanówna.

Nowa powieść Emila Zegadłowicza. Nakładem F. Hoesicka w Warszawie ukazała się nowa powieść Emila Zegadłowicza p. t. „Zmory".

„Ilustrowana kronika legjonów polskich". Pierwszą próbą chronologicznego ujęcia dziejów legjonów polskich była praca „Z bojów brygady Piłsudskiego". Praca ta ukazała się w roku 1915. Do najwcześniejszych opracowań historji legjonowej należy też książka „Szlakiem legjonów", zawierająca dzieje drugiej „żelaznej" brygady karpackiej. Teraz ukaże się Ilustrowana kronika legjonów polskich w opracowaniu majora Eugenjusza Quiziniego i kapitana Stanisława Librewskiego.

„Król Lear" w dwóch teatrach warszawskich. Tragedja Szekspira „Król Lear" ukaże się w sezonie bieżącym w dwóch teatrach warszawskich. „Król Lear" będzie najbliższą premjerą Teatru Polskiego w reżyserji Leona Schillera z Józefem Węgrzynem w roli głównej. W innej inscenizacji ukaże się „Król Lear" w Teatrze Kameralnym z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

„Wstęp do psychoanalizy dla pedagogów". Pod tym tytułem ukazała się w Szwajcarji praca Anny Freud.

Nowa powieść Arnolda Zweiga. W tych dniach ukazała się nowa powieść Arnolda Zweiga p. t. „Erziehung vor Verdun". Jest to trzecia część cyklu powieściowego, którego bohaterem jest sierżant Grisza i łączy klamrą powieść „Junge Frau 1914" z głośną epopeją „Spór o sierżanta Griszę".

Nowa rola angielska Elżbiety Bergner. W Londvnie oczekują z wielkiem zainteresowaniem Elżbiety Bergner, która wystąpi w specjalnie dla niej napisanej sztuce głośnego pisarza angielskiego sira Jamesa Barrie. Znakomita artystka kreować będzie rolę króla Dawida.

Zgon wielkiego aktora rosyjskiego. W tych dniach zmarł w Moskwie Mikołaj Radin, który był jedną z reprezentacyjnych postaci aktorstwa rosyjskiego.

Nowa sztuka Pawła Reynala. Głośny autor „Grobu Nieznanego Żołnierza" Paweł Reynal napisał dramat p. t. „Napoleon jedyny". Tym nowym utworem Reynala zainauguruje sezon jesienno zimowy Komedja Francuska.

(—si).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pogłoska o międzynarodowej konferencji walutowej w Warszawie

Genewski korespondent „Frankfurter Zeitung" podaje sensacyjną wiadomość o zamiarach zwołania do Warszawy międzynarodowej konferencji, której zadaniem byłoby przeprowadzenie stabilizacji walut. Podając na odpowiedzialność wspomnianego dziennika niemieckiego tę wiadomość, zaznaczamy, że pismo niemieckie przypisuje główną inicjatywę zwołania tej konferencji do Warszawy ministrowi Zawadzkiemu, który jako jeden z delegatów Polski na Zgromadzeniu Ligi Narodów, odgrywa obecnie w Genewie wybitną rolę jako uznany w sferach międzynarodowych znawca teoretycznych i praktycznych zagadnień finansowych.

Według tych doniesień więc minister Zawadzki ma zgłosić wniosek zwołania konferencji do Warszawy, przyczem, — jak zapewniają w Genewie — posiada on już szczegółowo opracowany plan stabilizacji walut. Przed wystąpieniem na forum publicznem z tym projektem pragnie minister Zawadzki przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami najbardziej w sprawie stabilizacji walut zainteresowanych krajów, przedewszystkiem zaś z przedstawicielami krajów bloku złotego.

Wiadomość ta wydaje nam się bardzo nieprawdopodobna.

Blisko 30 miljonów deficytu budżetowego w sierpniu

Dochody budżetowe w sierpniu rb. wykazują naogół wyraźną zwyżkę w porównaniu z wpływami w analogicznym miesiącu r. ub. Wyniosły one ogółem 146,0 milj. zł. wobec 142,9 milj. zł. w sierpniu r. ub. Wydatki budżetowe były w sierpniu r. b. również nieco wyższe, niż w sierpniu roku ub., wyniosły bowiem 175,7 milj. zł. wobec 172,6 milj. zł. w sierpniu roku ub. W związku z mniej więcej jednakową zwyżką zarówno wydatków, jak i dochodów, deficyt w sierpniu rb. był prawie dokładnie taki sam, jak w sierpniu r. ub., wyniósł bowiem 29,7 milj. zł. wobec 29,6 milj. zł. przed rokiem. Zaznaczyć należy, że dochody w sierpniu r. ub. liczone są bez wpływów z Pożyczki Narodowej.

Poszczególne pozycje wpływów budżetowych w sierpniu rb. wykazują w porównaniu z analogicznym miesiącem r. ub. przeważnie wyraźny wzrost. I tak daniny publiczne dały w sierpniu rb. 76,6 milj. zł. wobec 70,6 milj. zł. przed rokiem, monopole 53,0 milj. zł. wobec 52,1 milj. zł., wpłaty przedsiębiorstw zaś 3,1 milj. zł. wobec 2,0 milj. złotych.

Podatki bezpośrednie dały w sierpniu rb. 36,3 milj. zł. wobec 37,6 milj. zł. w sierpniu r. ub. Pewien nieznaczny spadek wpływów z tego tytułu tłumaczy się odroczeniem płatności rolniczych. Podatki pośrednie przyniosły w sierpniu rb. 14,2 milj. zł. wobec 11,5 milj. zł., cła — 8,2 milj. zł. wobec 6,4 milj. zł., wreszcie opłaty stemplowe, 7,1 milj. zł. w sierpniu r. b. wobec 6,7 milj. zł. w sierpniu r. ub.

Automatyczne prawo do ulg z tytułu obrotu uszlachetniającego

Uzyskiwanie ulg dla artykułów podlegających czynnemu obrotowi uszlachetniającemu natrafiało dotychczas na duże trudności ze względu na konieczność każdorazowego wykazania, iż dany artykuł istotnie podlega temu obrotowi. Aby temu zaradzić, Zw. Izb przystąpił na zlecenie min. przemysłu i handlu do opracowania listy artykułów, podlegających czynnemu obrotowi uszlachetniającemu, przyczem już samo zamieszczenie danego artykułu na liście uprawniałoby do uzyskania ulgi.

Dotychczas opracowane już zostały 3 listy takich artykułów. Pierwsza lista obejmuje artykuły, co do których objęcie ich czynnym obrotem uszlachetniającym nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Druga lista obejmuje artykuły, których objęcie obrotem uszlachetniającym jest trudniejsze do wykazania, a trzecia lista zawiera artykuły, gdzie czynność uszlachetniająca jest szczególnie trudna do uchwycenia.

Rzemieślnicy pracują nad reformą podatkową

Związek Izb Rzemieślniczych przystępuje w najbliższym czasie do rozważania najbardziej donioslych zagadnień podatkowych. Dotychczas Związek Izb przedstawił ministerstwu skarbu projekty reformy podatku dochodowego i podatku przemysłowego. Obecnie są na warsztacie projekty: 1) scalenia podatku przemysłowego od obrotów zwierzętami rzeźni, 2) scalenia podatku o obrotów mąką i wyrobami mącznemi, 3) zapoczątkowanie prac nad reformą ustawy o podatku lokalowym. Pozatem przygotowywana jest opinja Związku Izb Rzemieślniczych do konkretnego projektu wymiaru i poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla mniejszych warsztatów rzemieślniczych. Również Związek Izb wystąpi w sprawie uproszczonej księgowości na przyszłość.

Ogólnopolski zjazd eksporterów jaj

We Lwowie odbywa się ogólnopolski zjazd eksporterów jaj, zrzeszonych w Związku Zawodowym Zrzeszeń Eksporterów Jaj.

Należy podkreślić, że z ogólnej sumy eksportu jaj z Polski w pierwszem półroczu (1.272 wagonów) eksporterzy zrzeszeni w Związku wywieźli 1.124 wagony t. j. 88 proc. ogólnego eksportu jajczarskiego. Zjazd odbywa się we Lwowie, który jest w dziedzinie jajczarstwa ośrodkiem pierwszorzędnego znaczenia w eksporcie.

Na Zjeździe omawiana będzie m. innemi sprawa zorganizowania bezpośredniego zakupu jaj na wsi, z wyeliminowaniem pośrednictwa.

Przemysł suchej destylacji drzewa organizuje się

W związku ze znacznemi trudnościami, wśród których odbywa się eksport przetworów suchej destylacji drzewa na rynki odbiorcze, zainteresowani przemysłowcy postanowili powołać do życia Zrzeszenie, które ujętoby w swe ręce całokształt tego działu wywozu.

Na zebraniu, które odbyło się w Wilnie, przedstawiciele producentów terpentyny i węgla drzewnego przyjęli statut nowej organizacji p. n. „Zrzeszenie Zawodowe Producentów Terpentyny". Statut ten został skierowany do zatwierdzenia do ministerstwa Przemysłu i Handlu. Po uzyskaniu zatwierdzenia ma być powołany do życia przedewszystkiem komitet eksportowy.

Do nowego Zrzeszenia ma przystąpić ogółem zgórą 200 przedsiębiorstw, rozporządzających poważną ilością około 350 pieców i retort, znajdujących się przeważnie na Kresach Wschodnich.

Normy tarcicy eksportowej

Normy, jakie organizacje eksportu drzewnego wraz z Polskim Komitetem Normalizacyjnym opracowały dla tarcicy, przeznaczonej na wywóz, w chwili obecnej poddawane są próbom praktycznym. Próby te odbywają się na szeregu tartaków i mają na celu ustalenie rzeczywistego dostosowania norm do wymogów przemysłu.

Nadesłane opinje o otrzymanych wynikach po służą następnie za podstawę do dalszej dyskusji w tej sprawie, mającej bardzo poważne znaczenie dla całego naszego wywozu drzewnego, który na światowych rynkach odbiorczych musi walczyć z silną konkurencją przemysłów drzewnych innych krajów eksportujących.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 4 g 56 m
14	Zachód słońca 17 g 43 m
SOBOTA	16 Elul 5695

Nabożeństwo żałobne za duszę Rabina Kuka

Staraniem Komendy Okręgowej „Brith - Hechajal" w Krakowie, odprawionem zostanie w niedzielę, 15 bm. o godz. 10-tej rano w Starej Bóżnicy przy ulicy Szerokiej Nabożeństwo żałobne za duszę Rabina **Abrahama Icchaka Hakohen Kuka.**

Konferencja Egzekutywy Wiza w Budapeszcie

W dniach 18 — 21 bm. odbędzie się w Budapeszcie konferencja Egzekutywy golusowej Wiza, w której uczestniczy z Federacji Wiza Małopolski Zach. i Śląska, prezesowa p. drowa Marja Aptowa.

Wcielenie akademików do szkół podchorążych

W bieżącym tygodniu powiatowe komendy uzupełnień rozpoczną rozsyłanie kart powołania studentom uniwersytetu, którzy wobec ukończenia 23 roku życia tracą prawo do odroczenia służby wojskowej. Wcielenie akademików do szkół podchorążych rozpocznie się w dniu 22 września.

Wisielec w parku Jordana

(rg) Wczoraj rano dozorca parku dra Jordana dokonał strasznego odkrycia. Oto na jednem z drzew, przy bocznej ścieżce wisiały zwłoki młodego mężczyzny. Stróż odciął wisielca i wezwał patrolującego w pobliżu posterunkowego.

Jak stwierdzono w czasie dochodzeń jest to mężczyzna około 25-letni, którego tożsamości narazie nie ustalono. Nie znalezjono przy nim żadnych dokumentów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „HENRYK IV" z K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM. Dziś pierwsze przedstawienie tragedji Ludwika Pirandella „Henryk IV". W sztuce tej rozpocznie cykl gościnnych występów znakomity artysta scen warszawskich Kazimierz Junosza - Stępowski, odtwarzając rolę tytułową, jedną z najwspanialszych swoich kreacyj. „Henryk IV" powtórzony będzie jutro. Jutro, na pierwszem w bieżącym sezonie przedstawieniu popołudniowem „Ich czworo" G. Zapolskiej, w premjerowej obsadzie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Marzące usta" (Elżbieta Bergner)

APOLLO: „Kaprys hiszpański" (Marlena Dietrich).

ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" (Liana Haid, Gustaw Fröhlich, Szöke Szakall) i „Rumba".

BAGATELA: „Malowana zasłona", oraz rewja „Jesienne podrygi".

MUZEUM: „Śluby Ułańskie"

PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" (Sylvia Sidney), „Ursus z Hiszpanji" (Eddie Cantor).

STELLA (dawniej „Słonko"): „Antek Policmajster".

SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".

UCIECHA: „Mała mateczka" (Franciszka Gaal).

WANDA: „Legjon nieustraszonych" (Wallace Beery).

RADJO

SOBOTA, 14 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu oraz Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; oraz chwilka dla kobiet; 13.30 Popołudniowy koncert popularny z płyt; 14.30 Melodje węgierskie z płyt; 15.00 Recytacje prozy: nowela Wł. Perzyńskiego; 15.15 Przegląd giełdowy oraz „Nasz handel morski" 15.30 Koncert zespołu salonowego Stefana Rachonia, 16.00 Lekcja języka francuskiego — prowadzi lektor Lucjen Rogigny; 16.15 Utwory na klindze — w wyk. Idy Łosiówny; 16.30 Skrzynka techniczna w oprac. inż. W. Frenkla; 16.45 „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzą Bronisław Rutkowski; 17.00 Odczyt pt.: „Jak umocnić samodzielność gospodarczą Polski — Samowystarczalność, czy polityka drzwi otwartych na świat" wygł. Jan Rakowski; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 „Świat naszych zwierząt" 17.50 „Na szę miasta i miasteczka" pt.: „Istebna" — pogadanka — wygł. Eugenjusz Cękalski; 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci" 18.30 Z życia literacko - kulturalnego, pogadankę wygł. dr. Adam Bar; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Duety operowe z płyt; 19.00 Recytacje pt. „Nastka" fragm. z pow. „Wygnańcy Ewy" Tadeusza Kudlińskiego wygł. Julja Romowicz; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka w wyk. zespołu Tadeusza Seredyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej" 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy pt. „Sport polski w kraju i na obczyźnie" 21.30 Audycja pt. „Uśmiech Poznania" w oprac. Jerzego Gerżabka; 22.00 Koncert w wyk. ork. symf. pod dyr. St. Nwrota z udziałem Jerzego Czaplickiego (śpiew) przy fort. prof. L. Urstein. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej i muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.40 p. Kraków; 19 Wiadom. roln. 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.45 Płyty; 19 „Kosze handlowe" — pogad. wygł. inż. H. Służewski; 19.10 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw — p. H. Boyer; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19 „Twórczy Lwów" — felj. prof. K. Brończyka; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Plantacje miejskie Łodzi" — wygł. inż. Rogowicz; 18.40 „O kolonjach letnich dla dzieci rodziców bezrobotnych" — pogad.; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 15.15 Koncert zesp. cytrzystów; 19.15 „Cagliostro w Wiedniu" — operetka J. Straussa.

Rzym (420.8) 20.40 „Julja i Romeo" — opera Zandonajego.

Londyn Nat. (1500) 19 Orkiestra cygańska, 20.00 Koncert solistów; 20.40 Radjokabaret; 22 Koncert.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 13 września 1935. Na giełdzie zainteresowanie słabe.

WALUTY W KRAKOWIE.

Dolar gotówkowy 5.28—5.31½, czeki bankowo 5.29—5.31½ dolar złoty 9.02—9.05 Bank Polski płacił za dolara 5.26—5.27 funt angielski 26.15—26.30 marka niemiecka 155—159 korona czeska 20.65—21.

Dewizy: Nowy Jork 5.31 Londyn 26.25 Szwajcarja 172.85 Berlin 213.75 Paryż 35.01.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 13 września 1935. Pszenica dworska czerwona 18—18.25 dworska biała 17.75—18 targowa 17.50—17.75. Żyto dworskie 13.80—19 targowe 13.50—13.75 Owies dworski 14.25—14.50 targowy 13.75—14 Jęczmień przemiałowy 14—14.50 pastewny 13—13.50 browiarniany 15—17. Mąka pszenna gatunek IA st. wym. 0.20 procent 34.50—35.50 gatunek IB st. wym. 0.45 procent 32—32.50 gatunek ID poznańska 0.60 procent 29.50—30.50 gatunek I razowa 0.95 procent 22—23. Mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0.55 procent 22.75—23 razowa 0.95 procent 17.50—18.50. Mąka żytnia okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0.55 procent 23—23.50. Otręby żytnie standartowe 8.25—8.50 pszenne standartowe średnie 8.25—8.50. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne zwiększone.

(Dalsze notowania giełdowe zob. str. 11).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 września 1935. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 92.50.

Papiery procentowe: 5-procentowa pożyczka konwersyjna 68¼ 5 procentowa pożyczka konwersyjna kolejowa 60¼ 6 procentowa pożyczka dolarowa 82¼ 4 procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 51.25 7 procentowa pożyczka stabilizacyjna 63½—63¾.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego nienotowane.

Dewizy: Belgja 89.50 Holandja 358.40 Kopenhaga 117.20 Londyn 26.23 Nowy Jork czek 5.31¼ Nowy Jork telegraiczny 5.31 3/8 Paryż 35 Praga 21.94 Szwajcarja 172.75 Włochy 43.39

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 września 1935. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30—532 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 13 września 1935. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych. Żyto 75 ton 12.70 Żyto 2. 75 ton 12.75 Żyto 3. 105 ton 13. Żyto bez zmiany, usposobienie słabe. Pszenica 17½—17¾ usposobienie stałe. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13 września 1935. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.25 7/8 Londyn 15.17¾ Nowy Jork 307½ Bruksela 51.87½ Medjolan 25.07½ Amsterdam 207.60 Berlin 123.65 Wieden oficjalny 58¼ Oslo 76¼ Kopenhaga 67¾ Praga 12.71 Warszawa 57.90.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 12 września 1935. Kursy otwarcia: 8procentowa pożyczka Dillonowska 90.— 7 procentowa pożyczka Stabilizacyjna 109.— 6 procentowa pożyczka Dolarowa 80.125 7-procentowa pożyczka Warszawska 68.50 7-procentowa pożyczka Śląska 71.50.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 12 września 1935. Kursy otwarcia: Berlin 40.23 Londyn kabel 4.93¾ Paryż 6.59 Zurych 32.54 Rzym 8.15½ Amsterdam 67.57.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 13 września 1935. Notowania w Ł. za tonę. Cynk natychmiast 15¼ termin 15 3/8 Cyna natychmiast 222—222¼ termin. 212½—6/4 banka 224¼ streits 224¼ Ołów natychmiast 16 1/16 termin 16 1/8 Miedź natychmiast 34 1/8 —6/6 termin 34 9/16—5/8 elektrolit 37½—38¼

KRONIKA PRZEMYSKA

TAJEMNICZY SZKIELET W LESIE. Wczoraj rano znaleziono w Bronowieckim lesie niedaleko Przemyśla szkielet kobiety. Szkielet był w niektórych miejscach pokryty ciałem oraz szczątkami sukni. Obok leżała damska kurtka i torebka z papierami. Trupa nie można było jednak zidentyfikować. Na miejsce przybyła natychmiast Komisja sądowo - lekarska. Stwierdzono morderstwo. Dochodzenia w toku. Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

ZABÓJCY PRZED SĄDEM. W przemyskim sądzie okręgowym toczył się dnia 11 bm. rozprawa przeciw braciom Michałowi i Mikołajowi Kwikom z Adamówki (pow. Jarosław.) Oskarżeni Kwikowie mieli porachunki z niejakim Janem Nagórnym postanowili więc radykalnie z nim spór zlikwidować. Sposobność się nadarzyła dnia 22 czerwca br. Bracia Kwikowie zbili Nagórnego tak dotkliwie kołami że ten na skutek zadacnych mu urazów zmarł. Sąd skazał obydwu oskarżonych po 4 lata więzienja.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZGON WICEPREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Łódź 13. 9. (G.) Dziś zmarł tu wiceprezes gminy żydowskiej w Łodzi Enoch Berger, znany antagonista Minzberga, który reprezentował skrajny kierunek Agudy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę

POD ADRESEM NOWEGO SEJMU.

Łódź 13. 9. (G.) W związku zawodowym „Praca" odbyło się zebranie robotników, na którem postanowiono zwrócić się do nowowybranego Sejmu z prośbą o wprowadzenie ustawy, zabezpieczającej zdrowie i bezpieczeństwo robotników przy pracy.

KOCE DLA ARMJI WŁOSKIEJ.

Łódź 13. 9. (G.) Wysłane zostały do Włoch próbne koce wraz z dokładną kalkulacją. W razie dojścia do porozumienia, w przyszłym tygodniu przyjechałaby do Łodzi delegacja włoska, celem sfinalizowania zamówienia.

SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA.

Łódź 13. 9. (G.) Przy ul. Wólczańskiej 206 popełnił samobójstwo właściciel fabryki Zygmunt Kostrzewski.

ZASTRZELIŁ SZWAGRA.

Łódź 13. 9. (G.) We wsi Karczmy w powiecie piotrkowskim do Władysława Kowalskiego przybył jego szwagier, robiąc mu wyrzuty, że znęca się nad swą żoną, a jego siostrą. W czasie kłótni dobył rewolweru i strzelił do szwagra raniąc go śmiertelnie.

Ślub księcia Gloucester -- sensacją sezonu londyńskiego

Z Londynu donoszą: Książę Henryk William Frederick Albert Gloucester jest „filozofem" angielskiego domu królewskiego. — Jego bibljoteka w pałacu Buckingham należy do najcenniejszych bibljotek w swoim rodzaju, a jego zainteresowania nie ograniczają się do spełniania książęcych obowiązków w armji i w towarzystwie. Poświęca się studjom historycznym, studjuje literaturę kolonjalną i historyczno - militarystyczną, po zatem jest pierwszorzędnym szachistą i uchodzi za wybitnego strategika. Bierze zazwyczaj udział we wszystkich manewrach swo jego pułku, żyje wtedy razem ze żołnierzami jada w kantynie, jest wogóle idealnym towarzyszem, na którego przybycie w pułku czekają z radością.

Właściwie słyszało się zawsze mniej o księciu Gloucester, niż o innych braciach. Unika on bowiem publicznych występów, na oficjalnych przyjęciach rzadko tylko bywa, spotyka się go zaledwie parę razy do roku w eleganckich klubach, w których się tańczy i na wielkich wyścigach, natomiast bierze udział we wszystkich imprezach urządzanych przez wojskowość i obejmuje zazwyczaj patronat.

Jego przywiązanie do wojska i popularność, którą się cieszy w armji nada też charakter uroczystościom weselnym, które się odbędą w połowie listopada. Podczas gdy na ślubie księcia Kentu obowiązywał mundur marynarski, obecna uroczystość będzie stała pod znakiem kawalerji i będzie dniem uroczystym dla całej armji angielskiej. Król i synowie, z wyjątkiem księcia Kentu, który nie posiada wojskowej rangi, przybiorą na cześć narzeczonego mundury swoich pułków Wszyscy męscy krewni narzeczonej przybędą bądźto w mundurach wojskowych, bądź w narodowych strojach szkockich, co nada uroczystości charakter bardzo barwny. Kilka oddziałów pułków szkockich weźmie udział w uroczystościach, ażeby podkreślić szkockie pochodzenie panny młodej.

Oczekuje się przeszło 15000 gości, w tem przedstawicieli europejskich domów królewskich, licznych książąt zagranicznych, przedstawicieli indyjskich dworów książęcych i wschodnich królestw, które skorzystają ze sposobności, ażeby okazać Anglji swoją suwerenność. Zagranicznych gości umieści się w książęcych pałacach i pierwszorzędnych hotelach. Najliczniejsi będą naturalnie goście ze Szkocji, gdyż sam fakt, że już druga hrabianka szkocka, — bo i księżna Yorku jest Szkotka — zaślubia syna królewskiego, tłomaczona jest bardzo przychylnie i uroczystość zaślubin obchodzona będzie jako święto narodowe.

Przypuszczalnie na ulicach, któremi przejdzie pochód weselny, to jest od pałacu Buckingham do katedry Westminster, będzie stało miljon ludzi, — tak wyglądają ostrożne obliczenia — a wśród nich znajdzie się cztery sta tysięcy Szkotów, żyjących w Anglji, albo przybyłych specjalnie na ten cel do Londynu. Kto zna narodowy strój szkocki, z jego barwnemi czapkami, przybranemi kwiatami i piórami, barwne szarfy, różnobarwne pończochy i wstążkami ozdobione laski, ten chociażby w przybliżeniu wyobrazi sobie ten barwny i wspaniały obraz, który roztoczy się przed oczyma widzów tego jesiennego dnia. Dudarze szkoccy będą przygrywali na kobzach podczas uczty weselnej.

Królowa przeznaczyła dla narzeczonej część dziedzicznych klejnotów, które już londyńscy jubilerzy oprawiają w nowoczesne ramy. Wspaniałe perły i djamenty, oprawne w złoto i platynę, antyczne łańcuchy i naszyjniki i przeróżne klejnoty o niezwykłej wprost wartości, wręczone będą oficjalnie księżnej Gloucester. Do tej darowizny dołączona jest klauzula, która zabrania sprzedaży tych klejnotów.

Król urządzi młodej parze rezydencję londyńską, pałac w wytwornej dzielnicy, prawdopodobnie w pobliżu mieszkania księcia Kentu przy Belgrave Square, w centrum dzielnicy dyplomatów. Roczne apanaże księcia, które dotychczas wynosiły dziesięć tysięcy funtów, z dniem ślubu powdyższone zostaną na dwadzieściapięć tysięcy. Pozatem wnosi narzeczona wielkie wiano, należy bowiem do najstarszego i najbogatszego rodu szkockiego.

Książę Gloucester jest znanym globetrotterem. Objechał już pół świata i brał udział w ekspedycjach myśliwskich w głąb Afryki. Prawdopodobnie po ślubie książęca para spędzać będzie przynajmniej część roku w Australji, Indjach i Kanadzie, gdzie książę jest bardzo popularny.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 13. 9.(Sin). W dzisiejszym ciągnieniu loterji państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

50.000 zł. 44926.

10.000 zł. 26494, 35007, 91079, 153760.

5.000 zł. 50818, 101411.

2.000 zł. 3175, 6162, 22207, 29521, 41333, 44430, 132004, 133771, 137279, 142188, 46145, 52093, 57649, 120484, 148361, 156214, 158419, 158957, 161312, 171275, 172188, 175369, 148480.

Drugie ciągnienie: 50.000 zł. 131793.

10.000 zł. 69313, 78553, 92285.

5.000 zł. 27726, 143945.

2.000 zł. 2442, 6470, 21694, 32963, 43306, 85089, 153614, 104130, 128033, 136076, 178480.

Czarna Afryka nigdy nie przebaczy krzywd jej wyrządzonych

Genewa. 13. 9. PAT. Po delegacie Francji Lavalu, przemawiał delegat Indji Aga Khan który sformułował szereg uwag krytycznych w stosunku do Ligi Narodów.

Następnie zabrał głos delegat Afryki południowej te Waters, zaznaczając na wstępie, że ludność Afryki południowej szczególnie została zaniepokojona pogarszającą się sytuacją spowodu konfliktu abisyńskiego. Przeciwstawiając przejściowe motywy, kierujące polityką narodów europejskich, interesom Afryki południowej, mówca stwierdza, że podział Afryki poza autorytetem Ligi Narodów pociągnąłby za sobą wielkie niebezpieczeństwo zarówno dla ludów czarnych jak i dla rasy białej. Obecny kryzys zachmurzający horyzont może być **początkiem konsolidowania się dzikich i wojowniczych instynktów czarnej Afryki oraz zapowiedzią wojny rasy czarnych.** W tem też tkwi, zdaniem Afryki Południowej, niebezpieczeństwo dla Europy i Afryki. Jeśli Afryka zostanie podporządkowana losom Europy, wówczas podniesie zbojny bunt i pogrąży się w otchłani pierwotnego barbarzyństwa. **Czarna Afryka nigdy nie przebaczy ani nie zapomni krzywd jej wyrządzonych.** Czyniąc skolei aluzję do Włoch, mówca zapytał, czy szef rządu tak energiczny i potężny, który spowodował odrodzenie swego narodu, nie może zastanowić się i zatrzymać w chwili tak krytycznej. — Mówca zauważył równocześnie, że Afryka południowa będzie mogła pozostać członkiem Ligi Narodów tylko wtedy, jeśli będzie głęboko przekonana o **lojalności** Ligi. Wychodząc z tego założenia, mówca z wielkiem zadowoleniem wita onegdajszą mowę sir Samuela Hoare'a oraz dzisiejszą mowę premjera Lavala, stwierdzającą wierność Francji wobec paktu Ligi Narodów. W zakończeniu swego przemówienia te Waters zwrócił się z apelem do Włoch, aby pozwoliły Europie utrzymać się na drodze rozsądku oraz umożliwiły dalszy żywot Ligii Narodów.

Londyn zadowolony z mowy Lavala

Londyn. 13. 9. PAT. Koła polityczne brytyjskie, według Reutera, przywiązują **wielką wagę do przemówienia Lavala.** wygłoszonego na zgromadzeniu Ligi Narodów, ponieważ wskazuje ono, że Francja zamierza wykonać w całości swe zobowiązania. Wyrażane jest zadowolenie, iż polityka francuska jest całkowicie zgodna z polityką Wielkiej Brytanji.

Dekrety Gdańska są krzywdzące dla ludności żydowskiej

Genewa, 13. 9. Ż.A.T. Genewski korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że międzynarodowa komisja prawników, która badała petycję katolików, socjalistów i Żydów przeciwko Senatowi W. M. Gdańska stwierdziła w swej opinji przedstawionej Lidze Narodów, że przez stosowanie dekretów i zarządzeń, do których owe petycje się odnoszą, Senat gdański *pogwałcił postanowienia i przepisy konstytucji Wolnego Miasta.* Raport komisji prawników dotychczas nie został jeszcze ogłoszony i pod obrady Rady Ligi Narodów wejdzie prawdopodobnie nie wcześniej, niż w poniedziałek 16 bm.

Jak wiadomo, Żydzi gdańscy w międzyczasie przesłali do sekretarjatu Ligi Narodów drugą petycję przeciwko postępowaniu Senatu gdańskiego, nie jest jednak prawdopodobnem, aby ta petycja weszła pod obrady Ligi Narodów już w ciągu obecnej sesji.

Gdańsk, 13. 9. Ż.A.T. Sytuacja pozbawionych prawa do pracy rzemieślników żydowskich obywateli polskich, staje się coraz bardziej tragiczna. O ile nie będzie natychmiast podjęta energiczna akcja na ich rzecz, kilkuset żydowskim rodzinom robotniczym na terenie Wolnego Miasta grozi głód w dosłownem tego słowa znaczeniu. Od czasu wydania przez Senat gdański obowiązujących obecnie przepisów o rzemiośle, sytuacja polsko-żydowskich rzemieślników jest w najwyższym stopniu zagrożona i mimo interwencji generalnego komisarza Rzeczypospolitej rzemieślnicy żydowscy dotychczas nie otrzymali dyplomów rzemieślniczych. W międzyczasie zamkniętych zostało 25 warsztatów rzemieślniczych. Szczególnie tragiczna jest sytuacja żydowskiej młodzieży rzemieślniczej. Jest przeszło 200 osób, które nie mają widoków, aby je kiedykolwiek zaliczono do stanu rzemieślniczego, gdyż większość rzemieślników żydowskich nie posiada dyplomów, wobec *czego nie wolno im zatrudniać terminatorów.* Rzemieślnicy żydowscy w Gdańsku zwrócili się do miarodajnych kół w Warszawie w nadziei, że w obronie ich prawa do pracy podjęta będzie odpowiednia, energiczna interwencja u władz gdańskich.

Fala protestów niemieckich zabrzmi w niedzielę z Reichstagu w Norymberdze

Berlin, 13. 9. PAT. W berlińskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że deklaracja rządu Rzeszy, której ogłoszenie nastąpi w Norymberdze na niedzielnem posiedzeniu Reichstagu, zawierać będzie ważne oświadczenia, poruszające sprawy o charakterze międzynarodowym.

W pierwszym rzędzie ma rząd Rzeszy wystąpić z ostrym apelem pod adresem mocarstw sygnatarjuszy paktu kłajpedzkiego, i zażądać interwencji celem skłonienia Litwy do poszanowania postanowień statutu kłajpedzkiego. Również pod adresem Rosji sowieckiej wystosowane ma być żądanie zaniechania propagandy bolszewickiej, skierowanej przeciwko Niemcom.

Zdaniem kół politycznych, rząd niemiecki nie pominie okazji dla ponownego podkreślenia swego protestu, zgłoszonego do rządu amerykańskiego w związku ze znanem wystąpieniem sędziego Brodsky'ego.

O ile chodzi o stosunek Niemiec do konfliktu włosko abisyńskiego, to deklaracja rządu potwierdzić ma dotychczasowe neutralne stanowisko Niemiec i wyrazić ubolewanie na wypadek możliwego zaostrzenia w tej dziedzinie.

Możliwe jest również oględne sprecyzowanie w deklaracji niemieckich życzeń kolonjalnych. Za rzecz pewną uchodzi, że obok wspomnianych punktów zagraniczno-politycznych, ogłoszone zostaną niezwykle doniosłe decyzje w zakresie polityki wewnętrznej Rzeszy.

Niemcy wypierają się sympatyj włoskich

Berlin, 13. 9. PAT. Dzisiejsza prasa niemiecka gwałtownie protestuje przeciwko komentarzom niektórych dzienników zagranicznych, mówiących o nowych „sympatjach“ ze strony Niemiec dla Włoch.

„Boersen Ztg.“ widzi w tem dążenie do „oczerniania Niemiec“ w oczach Anglji i oskarża pisma francuskie o zatruwanie opinji.

Premjer u p. Prezydenta

Warszawa. 13. 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. Premjera Walerego Sławka, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Udekorowanie zgranicznych dygnitarzy wojskowych

Warszawa, 13. 9. PAT. Dzisiaj generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Śmigły, udekorował szefa sztabu generalnego Belgji, gen. van den Bergena orderem „Odrodzenia Polski“ pierwszej klasy, generała francuskiego Poupinela — orderem „Odrodzenia Polski“ drugiej klasy, oraz wyższych oficerów armji francuskiej: płk. Toussaint orderem „Odrodzenia Polski“ trzeciej klasy i ppłk. Fevre — złotym krzyżem zasługi.

Kandydaci do Senatu

Warszawa, 13. 9. (Sin). Jako kandydaci do Senatu z Warszawy wystąpią: min. Beck, prof. Makowski, przemysłowiec Brun, docent uniwersytetu Pochowska, generał Kosiński i generał Dąbkowski względnie generałowa Berbecka.

Łódź 13 9. (G.) W Łodzi kandydują do Senatu generał Galica, generał Hubicki prezes województwa ki B. B. Wojtek - Malinowski i dr. Tomaszewski

Bank Polski w pierwszej dekadzie b. m.

Warszawa, 13. 9. PAT. W ciągu pierwszej dekady września zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miljona do 511,6 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,4 milj. zł. do 8,4 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów spadła o 4,8 milj. zł. do 760,5 milj. zł. przyczem portfel wekslowy spadł o 0,4 milj. zł. do 649,2 milj. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1,6 milj. zł. do 58,0 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 2,7 milj. zł, do 53,3 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12,5 milj. zł. do 2[illegible],2 milj. zł. Pozycje inne aktywa i inne pasywa zwiększyły się pierwsza o 5,7 milj. zł. do 162,5 milj. zł., druga zaś o 1,1 milj. zł. do 301,7 milj. zł. Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, spadł o 26,5 milj. zł. do 956,1 milj. zł. Pokrycie złotem obniżyło się do 48,69 procent iprzekracza normę statutową o 18,69 punkt. Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawnowych 6 proc.

Akcja przeciw polakom na Śląsku

Morawska Ostrawa, 13. 9. PAT. „Morawska Orlice“ donosi, że niezależnie od posunięć władz, wszystkie cywilne i polityczne organizacje na Śląsku i Morawach podały sobie zgodnie ręce, celem podjęcia akcji przeciw Polakom, „Obojętnem jest — pisze wspomniany dziennik — czy idzie to o Sokoła, Robotnicze t-wo gimnastyczne, Gwardję Narodową, Straż Swobody, Katolicką organizację gimnastyczną „Orła“ i t. d.“

* * *

Morawska Ostrawa, 13. 9. PAT. W sobotę dn. 14 hm. odbędą się w okolicy Morawskiej Ostrawy frontem ku granicy polskiej manewry cywilnych organizacyj czeskich pod kierownictwem dwóch zawodowych oficerów armji czeskiej. W manewrach tych wezmą udział: gwardja narodowa, legjonarze syberyjscy, weterani, skauci i straż swobody. W manewrach weźmie udział 5 armat, samochody pancerne, lekkie karabiny maszynowe, reflektory i t. p.

10-proc. redukcja budżetu Ligi Narodów

Genewa. 13. 9. PAT. W liście do sekretarza generalnego Ligi Narodów Laval domaga się 10-procentowej redukcji budżetu Ligi Narodów i jako motyw podaje wysiłek oszczędnościowy większości państw, które były zmuszone zmniejszyć swe wydatki. List ten był odczytany przez przedstawiciela Francji Bastida, na posiedzeniu komisji budżetowej Zgromadzenia.

Uchwały Kongresu rewizjonistycznego

REZOLUCJE POLITYCZNE

Wiedeń. 12. 9, (ŻAT) Rezolucja polityczna uchwalona przez kongres N. O. S. zawiera m. i. apel do narodu angielskiego oraz do rządu angielskiego, aby spełnione zostały zobowiązania dane w deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim. Żydzi — głosi rezolucja — nigdy nie zapomną, że Anglja rozwinęła przed nimi nowe perspektywy. Administracja palestyńska czyni jednak niestety poważne trudności w żydowskiem dziele odbudowy co wyraźnie koliduje z postanowieniami man datu. Naród żydowski jest przekonany, że opinja angielska wypowiada się za państwem żydowskiem w Palestynie i jest niesłusznie przeświadczony, że aspiracje żydowskie są realizowane. Specjalna rezolucja wypowiada się przeciwko Radzie Ustawod., gdyż realizacja tego projektu zaostrzyłaby jedynie stosunek między Żydami a Arabami

Polecono nowej egzekutywie, aby przeprowadziła **rokowania z rządem angielskim** w Londynie oraz z rządem palestyńskim celem wyjaśnienia żydowskich postulatów odnośnie do terytorjów żydowskich po obydwu stronach Jordanu.

DYREKTYWY DLA NOWEJ EGZEKUTYWY.

Kongres N. O, S. uchwalił następujące dyrektywy dla nowej egzekutywy: Opracowanie planu dziesięcioletniego żydowskiej działalności odbudowy Palestyny, który przewidywać ma **skolonizowanie** w tym okresie półtora miljona Żydów w Palestynie. Poczynienie wszelkich kroków celem zaciągnięcia **pożyczki wewnętrznej** na sumę 2 miljonów funtów. Utworzyć centralną żydowską izbę handlową, **która będzie** miała przedstawicieli handlowych w różnych krajach, aby popierać eksport palestyński i czuwać nad wymianą towarową między Palestyną a innymi krajami.

ARBITRAŻ

Odnośnie do zagadnienia pracy, kongres wypowiada się za arbitrażem we wszystkich konfliktach między pracą a kapitałem, przeciwko wszelkim strajkom i lokautom. Kongres domaga się utworzenia neutralnych biur pośrednictwa pracy. Nowa egzekutywa domagać się ma należytej ochrony przemysłu palestyńskiego. Rezolucja zarzuca rządowi palestyńskiemu że dotychczasowa jego polityka doprowadzić może do ruiny przemysłu krajowego i handlu. Nadmierny import stanowi niebezpieczeństwo dla rozwoju kraju. Możliwości eksportowe mają być należycie zabezpieczone. W sprawie emigracji kongres domaga się wielkiej aliji i zniesienia obecnego systemu certyfikatów. **Rezolucja za rzuca rządowi palestyńskiemu, iż nie spełnił zobowiązań w zakresie emigracji i kolonizacji żydowskiej** oraz nie uwzględnia rzeczywistej pojemności kraju. Kongres wypowiedział się również przeciwko obecnemu systemowi hachszary.

EGZEKUTYWA N. O. S.

Obok Żabotyńskiego jako prezydenta wybrano 11-to osobową egzekutywę w następującym składzie: inż. Jakobi, dr Schwarzmann, red. Klinger, dr Schechtmann, dr. Damm, dr Kopelowicz, Arjeh Lewin, J. Spector i Lewi Jungster, oraz dr Oskar Rabinowicz. Siedzibą nowej egzekutywy będzie Londyn.

SPRAWY RELIGIJNE

Burzliwa dyskusja rozwinęła się w sprawie stosunku do religji. Asumpt do tej dyskusji dał punkt pierwszy konstytucji N. O. S., w którym jest mowa o panowaniu Tory w Palestynie oraz o odbudowie Palestyny w duchu Tory. Prof. Kulischer i Jakób de Haas wystąpili przeciwko temu sformułowaniu, w którem dopatrzyli się ograniczenia zasady wolności sumienia. Przedstawiciele ortodoksyjni ostro na to zareagowali, obstając przy pierwotnym sformułowaniu.

Przeszło godzinne przemówienie o stosunku N. O. S. do religji wygłosił Żabotyński, który rozwinął swe stanowisko w sprawie różnicy między klerykalizmem a czcią dla tradycji religijnej. Należy poddać rewizji utarte pojęcia — oświadczył Żabotyński — i należy się najgłębsza cześć dla religji, która przynosi pomoc i pociechę. Tego rodzaju stosunek nie jest klerykalizmem.

Następnie wybrano komisję, która uzgodniła stanowisko proponując sformułowanie następujące:

N. O. S. ma za zadanie zaszczepienie Tory w życiu narodu oraz państwa żydowskiego, które opierać się będzie na wolności i sprawiedliwości społecznej w duchu Tory.

Kongres powitał przyjęcie tego sformułowania śpiewem „Hatikwy". Rabin sefardyjski Jaen (Bukareszt) wzruszony błogosławi Żabotyńskiego zato, że zdołał przywrócić zgodę.

W sprawach religji i oświaty kongres powziął następujące uchwały: wszystkie instytucje NOS. mają z całą bezwzględnością przestrzegać odpoczynku sobotniego oraz kaszrut. Nauka religji w szkołach podległych N. O. S. jest obowiązkowa. Przy N. O. S. stworzony będzie specjalny departament dla spraw religji.

Ileż łez otarł, ile ran zabliźnił Polski Czerwony Krzyż, iluż rodzinom przyniósł szczęście i spokój, ileż rodzin wyratował od głodu. Pamiętajcież o nim i popierajcie jego zamierzenia, a przedewszystkiem zapisujcie się na Członków Polskiego Czerwonego Krzyża, ulica Podwale 7.

Zgon rabina Markiewicza

Nowy York. 12. 9. (ŻAT) W 89 roku życia zmarł tu prezes ortodoksyjnych rabinów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie rabin Gabryel Wolf Markowicz. W pogrzebie brało udział przeszło 10.000 Żydów. W czasie pogrzebu sklepy żydowskie w dzielnicy Bronz i Broadway były zamknięte. Rabin Markowicz pochodził z Wilna.

Zakaz uroczystości ku czci Zwirki i Wigury

Morawska Ostrawa, 12. 9. PAT. Władze czeskie wydały dziś zakaz urządzenia uroczystości ku czci bohaterskich lotników polskich ś. p. Żwirki i Wigury, która miała odbyć się dn. 22 września w Cierlicku na Śląsku nad Olzą.

Program uroczystości przewidywał poświęcenie kaplicy-mauzoleum, wzniesionego przez ludność polską ku czci obu lotników na polach Cierlicka, gdzie przed trzema laty wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Na uroczystości zapowiedziane było przybycie tysięcznych pielgrzymek Polaków.

Zwołanie Reichstagu sensacyjną niespodzianką

Berlin, 12. 9. PAT. Wiadomość o zwołaniu Reichstagu do Norymbergi na niedzielę 15 bm. została późnym wieczorem potwierdzona urzędowo. Komunikat niemieckiego biura informacyjnego, datowany z Norymbergi, zawiera tylko zwięzłe zawiadomienie o zwołaniu Reichstagu, który zbierze się o godz. 21 wieczorem, celem wysłuchania deklaracji rządowej. Ta nagła decyzja czynników miarodajnych zelektryzowała berlińskie koła polityczne, wywołując najsprzeczniejsze komentarze.

Co przyniesie zjazd norymberski?

Norymberga. 12. 9. (ŻAT) W związku z siódmym zjazdem partji narodowo - socjalistycznej, której otwarcie nastąpi w Norymberdze oczekują, że na tym zjeździe proklamowany będzie bardziej jeszcze zaostrzony kurs antysemicki, który doprowadzić ma do całkowitej izolacji Żydów niemieckich i do zamknięcia ich w ramach faktycznego ghetta. Żydzi niemieccy uznani być mają oficjalnie za mieszkańców o prawach ograniczonych. Ma też być oficjalnie proklamowana ustawa zakazująca ślubów mieszanych między aryjczykami a niearyjkami.

Schacht ma odwagę i czuje się mocno w siodle

„Jeśli kupię taniej u Żyda, będę u niego kupował"

Berlin. 12. 9. PAT. Korespondent „Neue Rurischer Ztg." przytacza szereg wypadków wskazujących na wielkie wpływy, jakie posiada „dyktator gospodarczy" dr Schacht.

Według korespondenta dr Schacht przy wykonywaniu swej dyktatury gospodarczej liczyć może nadal na poparcie kancelarji Rzeszy, by stawić czoło wszystkim atakom. Na dowód tego cytuje korespondent następujące fakty:

W czasie mowy dr Schachta, wygłoszonej w Królewcu, w której poddał on ironicznej krytyce antyżydowskie i antywolnomularskie nastawienie partji narodowo - socjalistycznej, powstał ze swego miejsca przywódca grupy sztafet ochronnych prowincji wschodnio - pruskiej i opuścił ostentacyjnie salę, wyrażając w ten sposób swe niezadowolenie z wywodów mówcy. Dr. Schacht powróciwszy do Berlina **spowodował złożenie z urzędu dostojnika partyjnego.**

Dalszym znamiennym faktem jest rehabilitacja znanego dyrektora Banku Rzeszy, Koeppena. Został on jak wiadomo — przed rokiem złożony z urzędu i osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie spędził 3 miesiące. Obecnie dr Schacht przywrócił mu poprzednio zajmowane stanowisko.

Inny wypadek zaszedł w miejscowości Arnswalde na Pomorzu niemieckiem. Na znak protestu przeciwko pismom narodowo-socjalistycznym, które napiętnowały dyrektora miejscowej filji Banku Rzeszy, za kupowanie w sklepach żydowskich, filja została zamknięta, a dyrektora filji przeniesiono do Berlina na wyższe stanowisko.

Z innej strony donoszą o następującem zajściu: Podczas zebrania, na którem przemawiał jeden z wybitnych członków partji, występując przeciwko Żydom, dr Schacht powstał ze swego miejsca i opuścił zebranie, oświadczając: „Jeśli kupię taniej u Żyda, będę u niego kupował".

Schacht rozgoryczony spowodu akcji Streichera

Norymberga. 12. 9. (ŻAT) Szczególnie żywe zainteresowanie budzi w kołach dyplomatycznych oraz wśród dziennikarzy zagranicznych stanowisko dra Schachta na kongresie nazistycznym w Norymberdze. Powszechnie wiadomem jest, że dr Schacht jest rozgoryczony spowodu akcji Streichera. Być może, że otwarcie wypowie się w tym sensie na kongresie norymberskim. Przed wyjazdem do Norymbergi, dr Schacht zwołał konferencję prasową, na której **poddał ostrej krytyce** kampanję prowadzoną w prasie nazistycznej przeciwko katolikom i Żydom. — Dr. Schacht zaznaczył, iż kampanja ta wyrządza Niemcom duże szkody i spowodować może stan przypominający blokadę Niemiec podczas wojny. W interesie Niemiec dr Schacht domagał się wstrzymania walki z katolikami i Żydami, bodaj na okres 2 lat.

KRONIKA KRAKOWSKA

W odmętach wielkomiejskiego bagna zrodziła się potworna zbrodnia

Co sprowadziło na manowce życia nieletnią morderczynię?

(rg) Śledztwo sądowe w sprawie mordu na Sikorniku toczy się już normalnym trybem. Niema już tej gorączki i pośpiechu, jakie cechowały prace władz śledczych w pierwszych dniach dochodzeń. Sprawca jest ujęty, przebywa za kratą więzienną, a rzeczą czynników, kierujących dochodzeniami, jest obecnie ustalanie szczegółów zbrodni oraz tła, na jakiem ona powstała.

Spokojny nurt życia codziennego zostaje w pewnem miejscu zamącony. Ukazuje się pod spokojną powierzchnią niesamowite trzęsawisko, kryjące w sobie straszny konglomerat ponurych tajemnic. Na jego podłożu wyrósł potworny czyn Marji Czakówny.

Sam przebieg zbrodni nie jest skomplikowany. Wprost przeciwnie, prosty i pozbawiony jakichś finezyj — jak produkt myślowy 15-letniej dziewczyny. Przedstawiał

TRUDNY DO ROZWIĄZANIA PROBLEM,

gdyż okoliczności sprzyjały sprawczyni. Ale wykonanie jego było proste i nieskomplikowane.

Sędzia śledczy w tym kierunku niewiele będzie miał jeszcze do zrobienia, poza tem, co już uczynił. Wystarczy ustalić tylko pewne szczegóły, odnoszące się do przygotowań, i całość będzie kompletna.

Ale nie to tylko jest rzeczą śledztwa sądowego. Obejmuje ono bowiem również i tło, a to w niniejszym wypadku pierwszorzędną odegra rolę.

Aby zrozumieć czyn Marji Czakówny i wczuć się w pobudki, które pchnęły ją do niego, trzeba przedewszystkiem zatrzymać się nad środowiskiem w jakiem żyła, wychowywała się i przebywała morderczyni i jej ofiara.

CZAKÓWNA — DZIECKO KRYMINALISTY

przebywającego w więzieniu, od lat najmłodszych pozbawiona opieki rodzicielskiej — to typowe dziecko ulicy. Wałęsa się między ulicznikami i elementem przestępczym, i tutaj nasiąka najgorszemi przywarami.

GIERASÓWNA — NIEŚLUBNE DZIECKO

biednej matki, walczącej rozpaczliwie o kawałek chleba, jest również zdana na towarzystwo z ulicy. Razem z koleżanką poznaje tajniki życia wielkomiejskiego, razem z nią zapada w lepkie bagno deprawacji. Nie może oprzeć się mackom, wyciągającym się ku niej z wszystkich stron.

A „stron" tych było wiele.

Widzimy więc w pierwszym rzędzie 65-letniego Karola Formanka, portjera kinoteatru „Promień" w Krakowie. Napozór poważny i stateczny człowiek, mający już nawet kilku wnuków, wyzyskuje swą posadę dla dogadzania najniższym instynktom. Poznaje młodziutką Gierasównę, wpuszcza ją bezpłatnie do kina, wiedząc, że w ten sposób zbliży ją najbardziej ku sobie.

A potem, gdy żona, przez cały dzień zajęta w pracy, bawiła poza domem,

ZAPRASZA FORMANEK DO SIEBIE NIELETNIĄ DZIEWCZYNĘ,

aby tutaj dawać upust swym lubieżnym instynktom.

Ma i Czakówna swego przyjaciela. Młody człowiek jest bezpośrednim powodem, który pchnął ją do strasznej zbrodni. Z jego to powodu zaszło coś, co sen spędzało z powiek dziewczyny, znacząc ją strasznym stygmatem. Wstydzi się tego Czakówna, a wstydzi się tembardziej, że wie o tem jej przyjaciółka, która grozi jej „wsypą" przed rodzicami i znajomymi.

A ci znajomi...

Było ich dość. Przeważnie starsi panowie, a nawet jeden z wykształceniem uniwersyteckiem. Bez skrupułów deprawowali nieletnie dziewczęta. Bez cienia wyrzutów sumienia sprowadzali ją na drogę najgorszych wyuzdań.

Toteż sprawa morderstwa na osobie Julji Gierasówny nie zakończy się tylko procesem Marji Czakówny. Już dziś wiadomo, że stary zwyrodnialec Formanek ma śledztwo sądowe i będzie prawdopodobnie oskarżony o występek z artykułu 203, tj. uwodzenie nieletnich.

Nie ulega również wątpliwości, że karząca dłoń dosięgnie owego młodzieńca, który chorobą weneryczną zaraził jedną z dziewcząt, stając się bezpośrednią przyczyną jej nieszczęścia.

Karząca dłoń dosięgnie tych wszystkich, którzy wciągali młode te istoty w wir niemoralnych zabaw i igraszek.

Na tem tle wyrosła zbrodnia, której Marja Czakówna usiłowała wyprzeć się za wszelką cenę. Wezwano do przesłuchania, mówiła spoczątku, iż rozstała się z Gierasówną pod „Sokołem", gdyż ta miała spotkać się z jakąś kobietą. Podała nawet rysopis tej kobiety, posługując się wyglądem jednej z wspólnych znajomych.

Gdy ten ślad okazał się zwodniczy, gdyż stwierdzono, że owa znajoma krytycznego dnia nie wydalała się z domu, przesłuchano Czakównę powtórnie. Wówczas mówiła znów coś innego. Podała, iż poszła z Gierasówną aż do Oleandrów, gdzie pożegnała się z nią, gdyż ta miała spotka nie z jakimś mężczyzną. Wreszcie

RZUCIŁA PODEJRZENIE NA STAREGO FORMANKA.

Znała doskonale stosunek koleżanki do zwyrodniałego starca. Wiedziała o tem nietylko Czakówna. Na ulicy, gdzie mieszkał Formanek, widać było nieraz uliczników, goniących za staruszkiem i wołających: „Oddaj Bibkę!" Było to zdrobniałe przezwisko Gierasówny.

I znalazł się Formanek za kratą, a śledztwo sądowe wykazało odrazu jego niezdrowy stosunek do dziewczyny. Nie wykazało jednak winy w kierunku zabójstwa.

A tymczasem Czakówna wiodła normalny tryb życia. Zmieniała tylko swe zeznania, ale pozatem nie było w jej zachowaniu się nic takiego, co mogłoby rzucić jakiś cień podejrzenia. W ubiegły poniedziałek

UDAŁA SIĘ NAWET DO KINA.

Zachwiała się tylko dwukrotnie. Po raz pierwszy tam na Sikorniku, gdy spojrzała w martwą twarz przyjaciółki. Wówczas zdrętwiała z przestrachu i pod wpływem panicznego lęku narzuciła na zwłoki żakiecik. Po raz drugi stało się to w środę popołudniu, w czasie przesłuchania przez sędziego śledczego dra Rogowskiego.

W ogniu krzyżowych pytań nie mogła dłużej panować nad sobą i

ZAŁAMAŁA SIĘ.

Wśród łkania i szlochu wyznała okrutną prawdę. Stan ten nie trwał jednak długo. Gdy w godzinę później wyjechała z władzami śledczemi na Sikornik, była już opanowana. Ze spokojem przechodziła obok miejsca czynu, wskazując poszczególne etapy swej ostatniej drogi. Obecnie, przebywając już w murach więzienia św. Michała, zachowuje zupełny spokój, oczekując dalszych wypadków.

Wypadki te obejmą w pierwszym rzędzie zakończenie śledztwa sądowego. Potrwa ono przypuszczalnie jeszcze około trzech tygodni, poczem akta skierowane będą do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Zgodnie z ustawą, Czakówna winna odpowiadać przed sądem dla nieletnich. Przed sądem tym odpowiadają wszystkie osoby, które w dniu rozprawy nie ukończyły 17-go roku życia.

W Małopolsce niema jednak jeszcze instytucji sądów dla nieletnich i dlatego Czakówna — według wszelkiego prawdopodobieństwa — odpowiadać będzie

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH W KRAKOWIE.

Zgodnie z ustawą będzie ona poddana badaniu przez biegłych — lekarzy, których orzeczenie załączone będzie do akt sprawy.

W akcie oskarżenia Czakówna będzie prawdopodobnie

OSKARŻONA O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA

z art. 225 par. 1. Artykuł ten przewiduje karę więzienia od lat pięciu aż do dożywotniego, względnie karę śmierci. Zaznaczyć jednak należy, iż postanowienia te nie odnoszą się do Czakówny, jako do nieletniej, która może być jedynie zasądzoną

NA UMIESZCZENIE W DOMU POPRAWCZYM.

Niemniej jednak rozprawa sądowa zapowiada się niezwykle sensacyjnie, gdyż odsłoni straszne koleje życia dwóch młodych dziewcząt, wychowujących się bez opieki i zdanych na łaskę i niełaskę przeróżnych wykolejeńców.

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur lekarze: dr. Redo Aleksander Felicjanek 6. tel. 182-57; dr. Landau Zygmunt Zyblikiewicza 19. tel. 112-83; dr. Sokołowski Adam Basztowa 24. tel. 142-04; dr. Stern Natan Dietla 15 tel. 178-25.

Dziś mają dyżur apteki: Szczepańska 1; Kościuszki 18; Długa 66; Mikołajska 4; Starowiślna 77; Kalwaryjska 27.

Swiatowa federacja Żydów polskich zagranicą

Londyn. 12. 9. (ŻAT) Dziś została zamknięta światowa konferencja Żydów polskich zagranicą. Uchwalono powołać do życia światową federację Żydów polskich zagranicą, która będzie miała trzy centrale: w Palestynie, Nowym Yorku i Londynie. Wybrano egzekutywę w składzie 22 osób. Honorowym prezydentem federacji został wybrany Nahum Sokołów, zaś prezydentem Benjamin Winter z Nowego Yorku. Wbrew opozycji delegacji Żydów polskich z Niemiec konferencja uchwaliła rezolucję, nawołującą Żydów do kontynuowania antyhilterowskiej akcji bojkotowej.

Londyn. 12. 9. (ŻAT) Światowa konferencja Żydów polskich zagranicą, która odbyła się w Londynie powzięła szereg rezolucyj w sprawach emigracyjnych. Konferencja uchwaliła zwrócić się do Ligi Narodów, aby wzięto w obronę Żydów bezpaństwowców. — Następnie postanowiono zwrócić się do rządów krajów o możliwościach emigracyjnych aby poczyniły ułatwienia dla przyszłych emigrantów. Konferencja uchwaliła też stworzyć specjalny fundusz dla popierania emigracji Żydów z Polski.

Zapytanie pod adresem Anglji

Londyn, 12. 9. PAT. Agencja Reutera donosi: W Londynie i Genewie miały miejsce nieoficjalne rozmowy przedstawicieli rządów angielskiego i francuskiego na temat oświadczenia sir Samuela Hoare, iż Wielka Brytanja popiera stanowczo, *zbiorową akcję przeciwko wszelkim aktom niesprowokowanej agresji.* Rząd francuski zapytał, czy ta deklaracja dotyczy również polityki brytyjskiej w Europie. W szczególności w razie ewentualnej agresji przeciwko Austrji.

Różne

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS", Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż Bielaka). 5124kr

NA SEZON JESIENNY wszyscy przynoszą swoją garderobę do solidnej i taniej Chem. Pralni i Farbiarni „KRAKOWIANKA" Kraków, Sarowiślna Nr. 18. Tel. 162-67. 3293g

OZDOBA KOBIETY TO FIGURA, a to osiągnie Pani w Wiedeńskim Salonie Gorsetów. Bobker, Kraków, Jasna 8. 4994kr

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA. 3477k

ODCISKI usuwa JOT pasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477kr

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy. — Drogerja Schapsensohna, Kraków Plac Nowy.

ZAWIADAMIAM Szan. PT. Klijentelę, że moja pracownia kuśnierska została przeniesiona na ul. Stolarską 7. Wykonuję wszelkie roboty kuśnierskie według najnowszych żurnali po cenach bardzo przystępnych. Polecam się łask. pamięci WIENER (r. TREIBITSCH). 3062g

PRACOWNIA BLACHARSKA przyjmuje wszelkie reperacje i zamówienia na nowe również naprawa primusów po cenach jak najtańszych. Kraków, ul. Dietla 61 I. Elzner. 5125g

KAŻDY może się przekonać, że „Bibljoteka UNIWERSALNA to wypożyczalnia IDEALNA" Miesięcznie 1.50 bez kaucji. Ostatnie NOWOŚCI beletrystyczne i naukowe. — Wszystkie LEKTURY GIMNAZJALNE. Gołębia 2 i Karmelicka 30. — 5083kr

KRAWCY! Zakładki do płaszczy wykonuję szybko i tanio. Plisownia Okręt Dietla Nr. 17, Zwierzyniecka Nr. 22. 3296g

BEZPŁATNIE rysunki meblowe, porady i nadzór nad wykonaniem „Meblostyl" — Kraków, Zyblikiewicza 5. 5100kr.

ROBOTY kuśnierskie według najnowszych żurnali po cenach przedsezonowych. Kempler, Lwowska 18 tel. 18431. 3297g

PRZYPOMINAMY PT. Abonentom, że przyjmujemy czas odnowić przerwany abonament. „ALFA" — WYPOŻYCZALNIA, Jagiellońska 8. 4889kr

MAGISTER farmacji dysponujący 6.000 oczekuje propozycji w zawodzie farmaceutycznym tylko w Krakowie. Oferty Kraków, Skrytka 64. 5093kr

BÓŻNICA BET IZRAEL, Miodowa 19. Ograniczona ilość miejsc dla Pań na nadchodzące święta do nabycia codziennie od 6—7 wieczór. Reflektujący na zeszłoroczne miejsca winni zgłosić się bezwłocznie. 5121kr

PRACOWNIA STOLARSKA wykonuje wszelkie roboty stolarskie, a to: urządzenia sklepowe, biurowe, i meblowe również odnawia sypialnie i jadalnie wykonanie solidne i tanie. — Kraków, ul. Krakowska 39. Bracia Scheinbach. 3246g

SPÓLNIKA z kapitałem 2000 do 3000 zł. poszukuję. Znajomość księgowości pożądana, lecz niekonieczna. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Rentowność" 3287g

ראש השנה ויום כפור

MIEJSCA SIEDZĄCE wygodne, w bóżnicy przy ul. Podzamcze Nr. 24/I p. w obszernych frontowych ubikacjach wynajmuje Zarząd między 5—7 popołudniu. 3288g

GWARANCJĘ pięknej linji dają jedynie gorsety — firmy ELASTIC, Kraków — Szewska 15. 5107kr

Lokale

NAROŻNY lokal (3 ubikacje lub oddzielnie) na skład z biurem, lekki przemysł, dobry punkt dla drogerji, handlu żelaza, bufetu i tp. do wynajęcia. Telefon 119-65. 3254g

MIESZKANIE cztero i trzypokojowe. — komfort SŁONECZNE III p. do wynajęcia. Biskupia 4. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, — tel 148-61. 5104kr

MĘSKIE POŃCZOCHY
olbrzymi wybór
W. SZAJDAKOWSKI
Szczepańska 11 tel. 176-97

NAUKA NA JEDNOROCZNYM KURSIE GOSPODARCZYM w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żyd. „OGNISKO PRACY" w Krakowie rozpoczyna się we wtorek dnia 17.IX. o godz. 8-mej rano. 5129kr

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów **UHER i ABSLER** Kraków, Jana 11 (róg Marka) Tel. 109-05

NA ŚWIĘTA! Już się ukazał I. zeszyt **NOWOCZESNEJ KUCHNI RYTUALNEJ — „TORTY I CIASTA"** oraz II. **„ZUPY I PRZYSTAWKI".** Do nabycia w „Ognisku Pracy", Kraków, ul. Stolarska 15, Tel. 158-21.



ŚWIATOWEJ SŁAWY HAYA PUDER MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGUERJACH
SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA S. HAY. LWÓW KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

3-ch letnie STUDJUM-RYTMICZNO-TANECZNE
pod kier. p. **D. Bürstenbinderówny** po jej powrocie z zagranicy zostaje wprowadzone dnia 15 września w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5.
Po ukończeniu kursu trzech - letniego przysługiwać będzie absolwentkom prawo otrzymania dyplomu. Oprócz powyższego studjum uruchomi się specjalny kurs tańców narodowych.
Wpisy przyjmuje Sekretarjat od 10—1 i od 4—7. Tel. 176-51.

NAUCZYCIELKA — GIMNAZJALNA — przyjmie studentkę-uczenicę, utrzymanie, miesięcznie 70 zł. lub bez utrzymania. Kuchnia rytualna, pomoc w nauce opieka. Zgłoszenia Skałeczna 4. I. p. m. 3. 3—5. — 5069kr

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II. piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234x

POSZUKUJĘ 4 pokoi, pełny komfort, I piętro, dzielnica VII—VIII. Zgłoszenia telefon 136-51. 3228g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

POKOJU umeblowanego z użyciem łazienki poszukuje młode małżeństwo — najwyżej II piętro. — Zgłoszenia N. Dziennik pod „G. K." — 3280g

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z osobnem wejściem z klatki schodowej. Wiadomość Starowiślna 36. m. 4. 3309g

7 WIELKICH połączonych PIWNIC — elektryka, woda dojazd dla składu OWOCÓW, PIWA, fabryka cji WIN ect. od zaraz Krakowska 46. Wiadomość tamże. Właściciel tel. 133-68, — 112-85. 5069kr

POKÓJ frontowy — osobne wejście I piętro dla 2 panów utrzymanie lub bez do wynajęcia. Miodowa 3/2. 3294g

POKÓJ z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość Długa 54, m. 2. 3165g

POKÓJ umeblowany z użyciem telefonu od zaraz do wynajęcia. Jasna 6 I p. m. 5. — 3279g

PRZYJMĘ 2 panienki do pokoju umeblowanego. Dietlowska 19/22. 3290g

POKÓJ komfortowy umeblowany, słoneczny, z użyciem łazienki dla Pana na stanowisku do wynajęcia. Dwernickiego 4, m. 5. 3281g

DO wynajęcia lokal sklepowy, okno wystawowe oraz dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, Starowiślna 64. Wiadomość u dozorcy. 5102kr

POSZUKIWANY — komfortowy 2-osobowy pokój od października. Zgłoszenia Karmelicka 35/3. 5115kr

4-POKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem II. p. Kremerowska 8, do wynajęcia od 1. X. Do zorczyni wskaże. Od 11—13.30 w południe. 5077kr

DWA pokoje i kuchnia, pełny komfort, od 1 października do wynajęcia. — Wiadomość Rzeszowska 8. 5099kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

KONSERWATORJUM Taneczne Dolińskiej, Kraków, Rynek 23. — „Pierwszorzędna — Uczelnia Tańców Nowoczesnych". Rytmika — Plastyka taneczna — Balet klasyczny — (Panie, Dzieci), prowadzi Paulina Berger. 5075kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. 3223g

POSZUKUJĘ lekcyj, guwernerki (początki hebrajskiego). Wiadomość N. Dz. pod „Dobra matura". — 3275g

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRY. SZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków — Szewska 1. 4997g

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

WRÓCIŁAM, udzielam angielskiego, niemieckiego najlepszą metodą. Lekcja 1.50 zł. Przyjmuje od 10—12, 2—6, Dietla 107, II. p. 3144g

SZKOŁA PLASTYKI I RYTMIKI WANDY HABURZANKI rozpoczyna nowe kursy dla pań i dzieci. — Wpisy — Informacje: Mikołajska 9. — Telefon 107-69. 5090kr

MAGISTER MATEMATYKI przygotowuje do egzaminów z matematyki, fizyki. — Udziela korepetycyj. Zgłoszenia Starowiślna 8, m. 5. 5100kr

DYPLOMOWANY profesor gimnazjalny Dr. Anna Ohringerowa przyjmuje zgłoszenia na kursy języka niemieckiego dla dzieci i młodzieży szkolnej, oraz na kursy dokształcające. Informacje i wpisy: Augustjańska 18/II w godz. 11—12 i 3—4. 3289g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej Rzeszowska 3/12a. 3277g

KURS STENOGRAFJI miesięcznie zł. 5. Ćwiczenia bezpłatnie. Zgłoszenia codziennie prof. Blaustein, Dietla 7, m. 7. 3286g

WZOROWO szybko, tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. —

UDZIELAM korepetycyi w zakresie szkół powszechnych — gimnazjalnych, handlowych, stenografji, hebrajskiego. Spiż, Sołtyka 11. 3284g

PRZEDSZKOLE „Tarbut" pod kier. Fanki Brückentein, otwarte od 15 września. Rynek Podgórski 11/10. 3303g

SAMOCHODOWE kursy inż. Bilaka. — Przygotowywanie palaczy, maszynistów do egzaminu. Kraków, Zwierzyniecka 7. — 5126kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE, znany komfortowy pensjonat „JURAND" Chałubińskiego, obniżył znacznie ceny na wrzesień. Pokój z pełnem utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna rytualna, duży śliczny ogród i las. — Zarząd. 4018kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Metodą „ARGUS“ nauczysz się angielskiego, francuskiego, niemieckiego, bez pomocy nauczyciela w ciągu kilku miesięcy. Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, — Kraków ulica Szewska 17. 4939kr

POSZUKUJĘ ekspedjentki z branży kapeluszowej Wurzel Kraków, Rynek 11. — 3304g

ZDOLNA MODNIARKA potrzebna. Całe utrzymanie. Hamerschlag, Wadowice — 3302g

PRZYJMĘ chłopca do praktyki dentystycznej. Zgłoszenia Reisler Kraków, Marka 25. 5120kr

PODRÓŻUJĄCY branży żelaznej na Śląsk do zabrania podobnego artykułu poszukiwany. Oferty kierować do „Par“ Katowice, pod „Śląsk“. 5078kr

STANOWISKO życiowe stworzyć sobie może organizator w poważnem towarzystwie ubezpieczeń w nowo wprowadzonym dziale drobnych ubezpieczeń. — Reflektuje się tylko na doświadczonych i zdolnych kierowników organizacji. Oferty pod „Rutyna“ Kraków skr. 64. 5095kr

POSZUKUJĘ samodzielnej modniarki natychmiast. Zgłoszenia SALON MÓD — Lilienthal Kraków — Grodzka 11. 5092kr

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29 tel. 120-44. — 4898kr

ADMINISTRACJĘ realności, — obejmie energiczny, rutynowany człowiek zaufany, — ny w tej dziedzinie, obznajomiony w sprawach podatkowych i sądowych. Zgłoszenia „Dobry Zarządca“ — „Nowy Dziennik“ — Kraków, Orzeszkowej

STOWARZYSZENIE Zawodowych Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7. telefon 181-99 poleca kwalifikowane siostry do chorych w miejscu i na wyjazd. Honorarjum przystępne. —

BUCHALTER - bilansista korespondent — obeznany z wszelkiemi czynnościami biurowemi, podatkowemi, przyjmie zajęcie na pół dnia lub godziny tanio. Własny telefon 118-85. 5106kr

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Przemysłowej działu budowy maszyn z kilkuletnią praktyką specjalność wyroby tłoczone, dobry organizator i kalkulant poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wyjątkowo zdolny“ 3278g

ZDOLNA siła biurowa — obeznana z korespondencją polsko - niemiecką, buchalterją oraz wszelkiemi pracami biurowemi — poszukuje posady. — Warunki skromne. — Zgłoszenia pod „Sumienna urzędniczka“ do Adm. N. Dziennika. 4680kr

BUCHALTER—BILANSISTA wszechstronnie rutynowany, ZNAWCA SPRAW PODATKOWYCH — zaprowadza księgi — sporządza bilanse, prowadzi i nadzoruje księgowość w Krakowie i na prowincji. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zaufany“. 3287g

EKSPEDJENT z działu konfekcji były krawiec poszukuje posady. Na życzenie mogę zaprowadzić dział narciarski. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Energiczny H.“ 3285g

Kupno

KUPIĘ maszynę Singera w dobrym stanie. Atelier gorseciarskie N. Zimetowej, Stradom 27. 3263g

KUPIĘ okazyjnie — damskie futro perskie Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Gotówką“. 3291g

GARDEROBĘ noszoną kupuję, płacę dobrze. Golberg Gazowa Nr. 13. 3282g

Sprzedaż

FARBY, lakiery, artykuły gospodarcze najtaniej — „Farboblask“ — Kraków — Podgórze, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. — 5122kr

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **KRAKOWSKA 29** Telefon 154-67

FIRANKI według najnowszych modeli ceny najniższe, Breit, — Grodzka 60 tel. 11380 5097g

CZAPKI studenckie, wojskowe najtaniej poleca — Wytwórnia Czapek, Florjańska 8 (podworzec) 5094kr

URZĄDZENIE motorowe dla fabrykacji bielizny — maszyny szybkoszyjące dziurkarka itp. okazyjnie sprzeda: — „Secondhandmachine“ Katowice, Gliwicka 24. — 5101kr

BIBLJOTEKI prowincjonalne! Około 1000 powieści polskich niemieckich, oprawnych bajecznie tanio do oddania. Zgłoszenia N. Dziennik, Kraków „Prawie darmo“ 5086kr

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol“. Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Murzyny tuż nad Popradem, gdzie jest plaża, 3 min. od łazienek mineralnych i deptaku. Pokoje słoneczne. Woda bieżąca. Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu. 4725kr

PERSKIE dywany — kupuje sprzedaje na prawia Bober Wielopole 12 tel. 11991. — Kraków. 4880kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solid nie: „Emaljarnia“. Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

FIRANKI, KAPY, w wielkim wyborze, poleca — WYTWÓRNIA JÓZEFA ROTTNERA, Kraków FLORJAŃSKA 38, telefon 176-92. 2875kr

WŁOSY, części do peruk oraz wszelkie przybory sprzedaje najtaniej Wytwórnia Peruk, Kraków, — Przemyska 8/8. 5055kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07. 4562kr

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe — naitaniej poleca Max Löwenstein Kraków Zwierzyniecka 11. — 4907kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wania. Tel. 116-09.

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne: Fabryka Mebli „STYL“, Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 3804kr

MEBLE kuchenne, — przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne, również łóżeczka, dziecięce tanio „Specjalność“ Rynek Gł. 12. Pasaż. 4682kr

TEMPO czyści chem. przerabia kapelusze farbuje prasuje

Obecnie czyścimy także garderobę już w kilku godzinach

STAROWIŚLNA 27, (róg Dietla), telefon 165-25 SZEWSKA 2, telef. 145-60 4937kr

STOP! Nadeszły najnowsze wspaniałe materjały. „SUKNA“ MARGULIES STRADOM 15. 5091kr

KARNISZE najnowsze wzory oprawa OBRAZÓW GOBELIN lustra AKWARJA SZKLARSTWO wykonuje najtaniej Zakład szklarski Kraków, Kościuszki 33 telefon 170-97. 3267g

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków — SZPITALNA 40. 4693kr

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój, wiedeński: „Wytwórnia Pyjam“ Stradom 17 (dawniej Kolle ek 1). 3166x

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

DOM nowy pełnokomfortowy 3 piętrowy. Cena 170.000 zł. Dług Banku Gospodarstwa Krajowego 100.000 złotych.

DOM nowy pełnokomfortowy. 3-piętrowy. Cena 175.000 zł. — Dług Banku Gospodarstwa Krajowego 100.000 złotych.

DOM nowy, komfortowy, 3-piętrowy. Cena 138.000 zł. Dług Banku Gospodarstwa Krajowego 57.000 zł.

DOM nowy pełnokomfortowy. Cena 82.000 zł. Obciążenie 20.000 zł.

DOM nowy pełnokomfortowy. Cena 60.000 zł. Obciążenie 20.000 złotych.

DOM komfortowy 18 ubikacyj. Cena 28.000 zł. Dochód roczny 4.680 zł.

Sprzeda GELBER, — Kraków, Starowiślna Nr. 8. 5111kr

FIRANKI, kapy, serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia „Holzerowej“ — Kraków, ul. Jasna 8. 3239g

WIEDEŃSKI gabinet stylowy, jadalnia — sypialnia — pianino i inne sprzęty okazyjnie sprzedam. — Rzeszowska 8, m. 4. między 3—5. 5103kr

DO SPRZEDANIA w Krakowie przy najruchliwszej ulicy duży 30 m kw. sklep kolonjalny z dużą wystawą, zaprowadzony od 25-ciu lat. Zgłoszenia do N. Dziennika — „Ewentualnie inna branża“. 3271g

„NATIONAL“ kasę kontrolną, MASZYNĘ do pisania okazyjnie sprzeda Kraków — Augustjańska 30 — podwórze. 3295g

Matrymonjalne

DLA MOJEJ szwagierki posiadającej dobrze prosperujący zakład przemysłowy — poszukuję kulturalnego pana na stanowisku w wieku od 35—42 lat. Zgłoszenia pod „Dobry charakter“ do Adm. Nowego Dziennika. 3262g

PROFESOROM, nauczycielom od lat 35 zamiast oczekiwać rządowej posady oferuję żeniaczkę. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Dzierżawczyni pensjonatu“. — 3300g

PANI średniego wieku, przystojna z posagiem poszukuje męża do lat 55 na stanowisku, ewentualnie mającego interes. — Zgłosz. pod „8.000“ Kraków, — Skrytka pocztowa 253. 5105kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.